

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

32. posiedzenie 6. sesji 3. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 28. maja 1875.

Treść: Dalszy ciąg rozprawy ogólnej nad sprawozdaniem komisji kultury krajowej w sprawie uznania szkół rolniczych w Dublanach za zakłady krajowe. — Przemówienie i wniosek odraczający p. Skwarczyńskiego. — Przemówienia pp. Smarzewskiego, Józefa Jasińskiego, Pietruskiego i Gniewosza w sprawie formalnego traktowania wniosku p. Skwarczyńskiego. — Przemówienie sprawozdawcy, tudzież sprostowania faktyczne pp. Hausnera i ks. Krasickiego. — Przyjęcie wniosku odraczającego p. Skwarczyńskiego. — Sprawozdanie komisji prawniczej o wnioskach pp. ks. Stępka i Jędrzejewskiego w przedmiocie wydania ustawy karnej przeciw pijaństwu. — Przemówienia pp. ks. Stępka, Jędrzejewskiego, Grossa, Kamińskiego, Antoniewicza, Kowalskiego, ks. Zaklińskiego, Sznjskiego i sprawozdawcy. — Przyjęcie ustawy en bloc z wyjątkiem §§., do których zapowiedziano poprawki — Przemówienia pp. Grocholskiego, Kowalskiego i sprawozdawcy w dyskusji nad §. 2. i przyjęcie tego paragrafu według wniosku komisji. — Przyjęcie bez dyskusji §§. 3. i 8. wskutek cofnięcia zapowiedzianych poprawek. — Przyjęcie całej ustawy w trzecim czytaniu. — Przemówienie hr. Reja z poprawką do rezolucji projektowanej przez komisję i przyjęcie tejże rezolucji wraz z poprawką. — Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminom prawa do poboru wyższych dodatków gminnych i innych opłat — Przyjęcie wniosków Wydziału bez dyskusji — Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Erazma Wolańskiego w sprawie uregulowania taryf kolejowych. — Odroczenie dyskusji ogólnej do następnego posiedzenia dla braku kompletu

Początek posiedzenia o godzinie 6 min. 32. wieczór.

Posłów obecnych 111,

Przewodniczący J. E. hr. Alfred Potocki Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Abrahamowicz, Józef Badeni, Józef Jasiński, ks. Zakliński.

Ze strony c. k. Rządu JW. Oswald Bartmański Wice-prezydent Namiestnictwa.

J. E. hr. Marszałek, Ponieważ jest dostateczna liczba pp. posłów, więc posiedzenie otwarte. Na porządku dziennym stoi dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem Wydziału krajowego w sprawie uznania szkół rolniczych w Dublanach za zakłady krajowe.

P. Skwarczyński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Skwarczyński ma głos.

P. Skwarczyński; Wysoka Izbo! Sprawa ta przeniesienia zakładów naukowych rolniczych w Dublinach na etat krajowy poruszona została głównie ze strony Ministerstwa rolnictwa, jak to już poprzedni mówcy wykazywali. Pierwsza odezwa ministerstwa w tej sprawie była w r. 1873. O wiele dobitniejszą i omawiającą już wiele warunków była odezwa z września 1874. W tej ostatniej odezwie Ministerstwo przyrzeka wyraźnie, że jeżeli szkoła ta uznana zostanie za zakład krajowy, w tym wypadku nie tylko stałą subwencję w kwocie 3800 zł. do 5800 zł. rocznie udzielać ma krajowi, ale nadto przyrzeka jednorazową subwencję w razie potrzeby na zabudowania lub środki naukowe. W pierwszym roku obiecuje w budżecie na rok 1876 umieścić kwotę 8000 złr. na urządzenie laboratorium.

Idzie tu głównie o zabezpieczenie dla kraju a względnie dla krajowego zakładu znaczniejszej subwencji z funduszków państwowych, subwencji, której w innym razie nie otrzyma.

Mylnie przedstawiają sprawę tę ci, którzy twierdzą, jakoby Towarzystwo postawiło wniosek o przejście tego zakładu na etat krajowy. Towarzystwo chciało jedynie uzyskać dla tego zakładu subwencję rządową, którą Ministerstwo przyrzeka na ten wypadek, jeżeli ten zakład stanie się rządowym.

Tak rzeczy stoją. Zdawało się to rzeczą nader prostą, gdy jednakże obecnie w ostatnich chwilach sesyi, gdy tyle ważnych spraw nas oczekuje, tyle wątpliwości podniesiono, sędzę, że działam w interesie sprawy samej, jeżeli w imieniu Wydziału krajowego przedstawię wysokiemu Sejmowi wniosek, który zapewne uzyskać może niewątpliwą większość

Wniosek ten opiewa (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm odracza powzięcie stanowczej uchwały nad sprawozdaniem komisji kultury krajowej w sprawie uznania szkół rolniczych w Dublinach za zakłady krajowe; zgadzając się jednak w zasadzie na uznanie tych szkół za zakłady krajowe odsyła sprawozdanie komisji do Wydziału krajowego z poleceniem, ażeby:

I. przeprowadził w tej mierze rokowania z Rządem, niemniej z c. k. Towarzystwem gospodarskiem we Lwowie i przedłożył wynik onych Sejmowi na najbliższej sesyi do zatwierdzenia;

II. ułożył statut organizacyjny dla naukowych

z zakładów rolniczych w Dublinach i wyjednał zgodzenie się nań Ministerstwa rolnictwa;

III. przedstawił Sejmowi do uchwalenia projekt etatu dla nauczycieli przy szkołach rolniczych w Dublinach.“

Twierdziłem, że na przyjęciu podobnej uchwały sprawa sama bardzo mało lub wcale nie ucierpi, albowiem szkoła, która była utrzymywana przez Towarzystwo i nadal przez ten rok utrzymywana będzie.

Nauczyciele nie mogliby przejść na etat krajowy aż dopiero z uchwaleniem ich etatu przez wysoką Izbę.

Zatem właśnie ten warunek główny ze strony Ministerstwa zostanie dopiero na przyszłej kadencji zrealizowany i mogę śmiało twierdzić, że wrazie tej uchwały nie straci rzecz sama, ale będzie ułatwioną.

Następnie będzie podana możność wejrzenia bliżej w tę sprawę i pozostawienia wys. Izbie wniosku przyjęcia szkoły Towarzystwa czy to na podstawie projektu Wydziału krajowego, czy może w sposób zbliżony do projektu komisji. Wówczas mając projekt nowy, będzie mogła wys. Izba już mając bliżej obliczone korzyści i niebezpieczeństwa wybrać najodpowiedniejszy środek.

Nadto skłania mnie jeszcze jeden i to bardzo ważny powód do tego wniosku.

Wniosek Wydziału krajowego przedstawiony wys. Izbie do przyjęcia zawiera punktacye już przez Towarzystwo uchwalone a zatem punktacye, które wrazie zatwierdzenia przez wys. Izbę natychmiast mogłyby wejść w życie bez dalszego odnoszenia się do Towarzystwa. Jednak komisya przedstawia odmienne warunki. Z temi musielibyśmy, gdyby uchwalone zostały, raz jeszcze odnieść się do komitetu a komitet znalazłby się w położeniu przedstawienia tych zmian walnemu zgromadzeniu towarzystwa. Otóż w tym wypadku łatwo zająć może, że tam wysoka Izba podlegałaby krytyce i rozbirowi walnego zgromadzenia. Z tego powodu Wydział krajowy, stojąc na straży powagi wysokiej Izby, uważa, że nie może tego dopuścić.

Dlatego upraszam wysoką Izbę, żeby się raczyła przychylić do wniosku tego w imieniu Wydziału krajowego wysokiej Izbie przedłożonego.

J. E. hr. Marszałek. Wniosek ten podany

został po zamknięciu dyskusji. Czy wysoka Izba pozwoli otworzyć nad nim dyskusję? (Głosy: Nie, nie).

P. Antoniewicz. Proszu o głos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Ja sądzu, że ponaż to jest całkom osobennoje wnesenije, że tu potrzeba na nowo otwerty dyskusyu.

J. E. hr. Marszałek. Podam naprzód ten wniosek do poparcia. Proszę go odczytać.

Spraw. p. Józef Badeni (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm odracza powzięcie stanowczej uchwały nad sprawozdaniem komisji kultury krajowej, w sprawie uznania szkół rolniczych w Dublinach za zakłady krajowe; zgadzając się jednak w zasadzie na uznanie tych szkół za zakłady krajowe odsyła sprawozdanie komisji do Wydziału krajowego z poleceniem, ażeby:

I. przeprowadził w tej mierze rokowania z Rządem, niemniej z c. k. Towarzystwem gospodarskim we Lwowie i przedłożył wynik onych Sejmowi na najbliższej sesji do zatwierdzenia;

II. ułożył statut organizacyjny dla naukowych zakładów rolniczych w Dublinach i wyjednał zgodzenie się nań Ministerstwa rolnictwa;

III. przedstawił Sejmowi do uchwalenia projekt etatu dla nauczycieli przy szkołach rolniczych w Dublinach.“

J. E. hr. Marszałek. Kto ten wniosek popiera, raczy wstać. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.)

Czy wysoka Izba zgadza się, aby nad tym wnioskiem otworzyć na nowo dyskusję? Kto się z tem zgadza, raczy wstać (mniejszość). Wniosek utworzenia dyskusji upadł.

P. Smarzewski. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Smarzewski ma głos.

P. Smarzewski. Wysoka Izba nie pozwoliła utworzyć dyskusji nad wnioskiem przez członka

Wydziału krajowego postawionym. Mnie się zdaje, że wniosek ten ma niejaki zalety i otwiera wysokiej Izbie wyjście łatwe, proste i bardzo bezpieczne z tej dyskusji, w której objawiło się tyle sprzecznych zdań. Żałowałbym więc, żeby, ponieważ Sejm nie chciał otworzyć dyskusji raz zamkniętej, nie miał przyjść ten wniosek pod głosowanie, dlatego prosiłbym Waszej Ekscellency, jeżeli na to nie ma przepisu, zapytać się wysokiej Izby, czyby nie chciała zezwolić, aby pomimo tego wniosku członka Wydziału krajowego mógł być podany do głosowania.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Skoro wniosek p. Skwarczyńskiego został poparty, tem samem może być poddany pod głosowanie. Wprawdzie regulamin wymaga, aby każdy wniosek był postawiony przed zamknięciem dyskusji, aby mogła być nad nim dyskusja, jednak skoro jest postawiony po zamknięciu wolno Izbie pozwolić lub nie pozwolić na otwarcie dyskusji a w takim razie można to niepozwolenie wziąć w tem znaczeniu, że ten wniosek jest tak jasny, iż dyskusji nie potrzebuje i wtedy skoro tylko został poparty może być wzięty pod głosowanie.

P. Pietruski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Przyłączam się do głosu p. Jasińskiego, albowiem regulamin wymaga, żeby wniosek odraczający był poddany pod głosowanie, jeżeli tylko jest poparty. Skoro więc ten wniosek został poparty już się kwalifikuje do głosowania, chociaż nawet nad nim nie było dyskusji. Myślę przeto, że ten wniosek może być poddany pod głosowanie.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Przyłączam się do wniosku posła Skwarczyńskiego i odstępuję od mego pierwszego, który jest także odraczającym.

J. E. hr. Marszałek. Nikt więcej nie zapisany do głosu. Pan sprawozdawca ma głos.

Spraw. p. J. Badeni. Pomiedzy dowodami

uznania, jakimi mię kiedykolwiek a zawsze po nad zasługi moje, zaszczytano mało które, wyznać to muszę, sprawił mi taką przyjemność, jak oświadczenie p. ks. Krasickiego, że we wszystkich moich pracach komisyjnych widział szczerą chęć przyczynienia się do dobra powszechnego. Oświadczenie to tem wyżej cenię, że on i ja w bardzo licznych kwestyach byliśmy wręcz przeciwnego zdania. Kiedy mi obecnie znowu wypadło być przeciwnikiem jego, żałuję bardzo, że nie jestem w położeniu zrobić podobnego oświadczenia. Ks. Krasicki mojem zdaniem nie postąpił sobie w komisji bardzo po koleżeńsku. Oświadczył nam tam bowiem, że będzie mówił przeciwko, ale tutaj w Izbie zrobił komisji bardzo ciężki zarzut, że komisya tak samo jak Wydział krajowy nie przedstawiła rzeczy tak, ażeby Izba mogła ze świadomością rzeczy przystąpić do obrad. Komisya nie przedstawiła szczegółowego sprawozdania bo była przekonana, że sprawa szkoły w Dublinach w ogóle dość jest znana, ażeby Izba mogła o niej bez dokładniejszych jeszcze danych rozprawiać. Sprawozdanie jest dlatego tak krótkie że musiało być zrobione w chwili nadzwyczaj licznych zajęć, a komisya działała w tem przekonaniu, że rzecz jest dosyć każdemu znana, i że zatem Izba do uchwał jest dostatecznie przygotowana. Wszystkie zresztą głosy jakie się z tej strony (zwracając się do posłów ruskich) a chociaż ks. Pełtech powiada, że to nie parlamentarnie, jednak powtarzam z tej strony podniesiono, dowodzą, że tym panom nie była tak ta sprawa obcą; bo zarzuty, które szkole w Dublinach czynili, dowodziły, że z tą sprawą są dostatecznie obznajomieni. A nawet i p. Laskorz dość o niej wiedział, kiedy utrzymywał, że szkoła dublańska nie doprowadziła jeszcze do tego rezultatu, ażeby w Dublinach śnieg tak samo nie padał jak w górach. P. ks. Krasicki powiada, że nie może zrozumieć wyrażenia, które komisya użyła powiadając, że towarzystwo odstępuje krajowi szkole. Wyrażenie to, mogę zapewnić jest prawnie dość ściśłem, bo kiedy się nie mówi o sprzedaży, kiedy się nie mówi o darowiznie, to niema innego prawnego wyrazu tylko odstępuje, bo ciężary, które spadają na towarzystwo, przejmuje kraj, i również korzyści, które szkoła zapewni Towarzystwu, kraj tem samem przejmuje. To się nazywa odstąpieniem, innego wyrazu na to niema. Co do tego zarzutu, że udział Towarzystwa w nadzorze nad szkołą przez delegata jest niedopuszczalnym, mojem zdaniem, także w żaden sposób utrzymać się nie może, wobec tego faktu, że w szkole lasowej zupełnie tak samo zwierzchnictwo nad

szkołą jest urządzone, i że ustawa, która tę szkołę normuje, jest już przez Rząd sankcyonowaną.

Głównym powodem, (niech mi wolno będzie wyrazić pod tym względem moje głębokie przekonanie) opozycyi, którą cały projekt Wydziału krajowego i komisji wywołał w pewnym stronnictwie, jest postawiony warunek, ażeby język polski był wyłącznym wykładowym językiem. Ks. Krasicki powiada, że tego rodzaju stypulacya jeszcze nigdy w Sejmie nie miała miejsca. Nie jestem w Sejmie tak długo jak p. Krasicki, więc niewiem, czy podobnego precedensu nie było. To jednak pewne, że wys. Izba uchwała subwencye na szkoły z językiem wykładowym wyłącznie polskim. Z drugiej także strony zaprzeczyć się nie da, że jeżeli Towarzystwo odstępuje na własność krajowi szkole, to ma prawo pewne warunki stypulować. Jednym właśnie z tych warunków jest warunek o języku wykładowym. Nie widzę w tem tak wielkiej zdrożności, a nadto podnieść muszę, że dopuszczenie w szkole rolniczej innych jeszcze języków wykładowych, musiałyby za sobą pociągnąć niezawodnie znaczne dla zakładu koszta. Dlatego mojem zdaniem warunek ten dostatecznie jest usprawiedliwionym i jeżeli ks. Krasicki wyrzeka Wydziałowi krajowemu, że się na ten warunek zgodził, to sądzę, że zarzut ten jest niesłusznym. Wydział krajowy musiał warunek ten uwzględnić. Zanadto szanuję godność i czas wys. Izby, ażebym z podobnemi walczył zarzutami jak ten, że Dubliny krajowi chleba nie dadzą. Jestto argument, który nikogo nie przekona i dlatego pominię go milczeniem.

Teraz przychodzę do określenia stosunków, jakie zajęła komisya wobec tej całej sprawy. Komisya była przekonana, że szkoła rolnicza jest w kraju rolniczym potrzebną. Przedstawienie tak Wydziału krajowego, jak rokowania z Towarzystwem rolniczem doprowadziły do tego przekonania, że Towarzystwo rolnicze nadal szkoły z prawdziwą dla niej korzyścią prowadzić nie może.

Obok tego widzimy, że Ministerjum przyrzeka subwencyę tylko na ten przypadek, jeżeli szkoła będzie albo krajową, albo jeżeli przynajmniej nauczyciele będą urzędnikami krajowymi. Skutkiem tego p. Gniewosz poruszył myśl, ażeby tylko profesorów wziąć na koszt kraju. Już Wydziałowi zdawało się to rzeczą niemożliwą, i komisya także była zdania, że urzędnicy krajowi obsługujący instytucyę prywatną, nie dają dostatecznej rękjmi korzystnego zajęcia się sprawami tej instytucyi.

Dlatego zdawało się jak powiadam, i Wydziałowi i Komisji, że szkoła powinna przejść na etat krajowy.

W pierwotnym sprawozdaniu Wydziału krajowego, które następnie przez p. Hausnera podniesione zostało, zastrzeżonym jest warunek, ażeby kraj wziął szkołę z własnością dwudziestu morgów gruntu w swoje zawiadywanie jako własność krajową, ażeby folwark Dublany pozostał nadal w zawiadywaniu Towarzystwa. Obok tego brało Towarzystwo na siebie obowiązek utrzymywania w Dublanach gospodarstwa wzorowego, z którego miała szkoła korzystać.

Przeciwko temu musiała się komisja oświadczyć, bo jest rzeczą niezawodną, że gdziekolwiek nie ma jednego kierunku, tam prawdziwego pożytku dla instytucji być nie może. Otóż jeżeliby z jednej strony szkoła była w zawiadywaniu kraju, z drugiej strony gospodarstwo w rękach Towarzystwa, powstałaby konieczność istnienia w samych Dublanach dwóch równorzędnych dyrekcji, a stan ten pociągałby za sobą częste a przykre starcia, a to nie tylko narażałoby same interesa szkoły na szwank, ale nadto zaszczerpiałoby w młodym pokoleniu już przez sam zły przykład chęć do waśni. Otóż temu chciała komisja koniecznie zapobiedz, dlatego sądziła, że i gospodarstwo folwarczne i dyrekcja szkoły winne być w jednym ręku.

(P. Hausner. Proszę o głos do faktycznego sprostowania.)

Przedstawiała się w pierwszym rzędzie taka kombinacja, ażeby kraj objął równocześnie szkołę i własność Dublan, stanęło temu na przeszkodzie stanowcze oświadczenie się Towarzystwa, że od własności Dublan w żadnym razie nie odstąpi, — dlatego też nie mając wyboru, a przewidując, że w dalszym następstwie Towarzystwo, upoważni komitet do zawarcia z krajem umowy o dzierżawę, komisja była tego zdania, że ta dzierżawa powinna być zawartą równocześnie z objęciem szkoły.

Wprawdzie zastrzega, zdaje mi się, §. 5. umowy, że kraj w każdej chwili może folwark Dublany objąć w dzierżawę, zdawało się jednak komisji, że postawienie tego warunku tak nieokreślonego mogłoby stawiać kraj w niebezpieczeństwie, ażeby później postawione warunki nie były dla kraju zbyt uciążliwe. Jakkolwiek nie przypuszczano bynajmniej, ażeby Towarzystwo chciało krajowi stawiać warunki zbyt niekorzystne, jednak zdawało się komisji, że będzie bezpieczniej, ażeby warunki

te od razu określone zostały, i żeby tak ważna kwestya nie zostawała w zawieszeniu.

W tym stanie rzeczy, zdaje się, że Izba przychyli się do tego, ażeby uznać w zasadzie konieczność wzięcia tej szkoły na własność krajową i określenia równocześnie warunków, pod jakimi to ma nastąpić. Jeśliby pod względem albo sumy dzierżawnej, albo innych warunków, Izba miała odmiennie od komisji zdanie, to przy szczegółowej dyskusji modyfikacje pewne dadzą się zaprowadzić. W każdym jednak razie sądzę, że Izba uzna propozycję komisji w zasadzie za słuszną, i dlatego proszę nie przyjmować żadnych wniosków odraczających ani przejście do porządku dziennego, tylko za podstawę obrad wziąć wnioski komisji.

P. ks. Krasicki. Proszu o hołos dla sprostowania faktu.

J. E. hr. Marszałek. Pierwej zapisany jest p. Hausner.

P. Hausner. P. sprawozdawca powiedział, że połączenie dyrekcji szkoły rolnictwa i gospodarstwa w jednym ręku, nie jest możliwe. Odpowiem, że w szkołach gospodarskich w Niemczech, i jak n. p. w Preszkowie.

(Głosy: To nie fakt.)

(Inne głosy: Tak jest, to fakt.)

Wszędzie zachodzi taki właśnie stosunek.

J. E. hr. Marszałek. P. ks. Krasicki ma głos, ale tylko do sprostowania faktu.

P. ks. Krasicki. Pocztenyj hospodyn referent komisji kultury krajowej skazał, że ja ne po koleżańskie w komisji najszołsia. Użyte tych sliw „ne po koleżeńskie“ najty sia — może obejmaty rozlyczny poniatia, kotory mohut mene oskorblaty. Ja wynen to sobi, wynen to wys. Pałati, kotora mene wybrała w komisji i wynen to samoj komisji, w kotoroj imit ja czest' zasidaty, szczoby ja zajawył, jak ja postupał, i proszu p. referenta, daby i on zajawył, jak on to postupanje moje rozumije. Ja postupał tak i ja zajawył w komisji, że z tom pereneseniem na fond krajewyj ne sohłaszaju sia, ja zastereh sobi, że jesły ne zložut sia inakszyi obstojałestwa, że ja bndu hołos protyw komisji zaberaty, a motywa jeji podały meni argumentaciju do moho oświdczenia. Ja otže ne wydzu w proczym najmenschoho naruszenia koleżaństwa. Ja proszu zatim, ażeby on meni skazał,

w czym dosmotrył się naruszenia koleżeństwa, i czom toje opravdaty może.

Sprawozd. p. J. Badeni. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Badeni ma głos.

Spraw. p. J. Badeni. Ja twierdziłem po prostu, że ks. Krasicki mógł tę uwagę, żeśmy rzecz niedostatecznie wyjaśnili, zrobić w komisji, i tem byłby spowodował komisję do tego, że niebyłaby sprawozdania zrobiła tak niesłychanie lakonicznego jak je zrobiła. Mógł szanowny p. ks. Krasicki to wyjaśnienie uczynić, zanim komisja wystąpiła ze sprawozdaniem.

P. ks. Zakliński. Proszu o hołos szczo do formalnoho traktowanja.

J. E. hr. Marszałek. P. ks. Zakliński ma głos.

P. ks. Zakliński. Ja uważaju, że tu sut' dwi charakteristyczny riczy — odna hadka odraczajusza, a druha zasadzajusza sie na tim, jak Wydił krajewyj maje tuju sprawu zrobity. Dlatoho wnoszu, ażeby rozdilyty toje wnesenyje, najperwsze czy Pałata tuju kwestju odraczaje, abo potom, czy pryjmuje zasadu, na ktoroj Wydił krajewoj ma sobi postupyty.

J. E. hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Jest wniosek odraczający, przejścia do porządku dziennego i wniosek p. Gniewosza. Zaczniemy od wniosku odraczającego. Proszę odczytać pierwszą część wniosku posła Skwarczyńskiego odraczającą.

Spraw. p. Józef Badeni (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm odracza powzięcie stanowczej uchwały nad sprawozdaniem komisji kultury krajowej w sprawie uznania szkół rolniczych w Dublanach za zakłady krajowe.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza raczy wstać (większość). Wniosek przyjęty. Proszę czytać dalej.

Spraw. p. Józef Badeni (czyta): „zgadzając się jednak w zasadzie na uznanie tych szkół za zakłady krajowe.“

P. Kowalski. Proszu o hołos do formalnoho traktowania.

J. E. hr. Marszałek. P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Ja tu słyszu w tim wneseniu

a imenno w tij druhoj pereczytanoj nam czasti jeha, hadku ktoraja mistyt w sobi najhołownijszu zasadu.

(Głosy: Ale gdzież?)

A tak jest' po istyni imenno w słowach: „Sejm uznając szkołę rolniczą w Dublanach za zakład krajowy.“ Ja jeśm za odroczeniem, ale na tuju zasadu hołosowaty ne możu, dla toho proszu o rozdilenie toho ustupa.

(Głosy. Nie można rozdzielać bo tu jest powiedziane że się porucza).

Ale, tu jest' zasada, a jak tuju zasadu uchwalite, to doperwa preporuczaty można dalsze porozumliwanie Wydiłu krajowoho z prawytelstwom. (Głosy: ma słusność, trzeba oddzielnie głosować).

J. E. hr. Marszałek. Właśnie tak czytał pan sprawozdawca. Kto się z tym ustępem zgadza raczy wstać (większość). Ustępn jest przyjęty.

Proszę dalej przeczytać.

Spraw. p. Józef Badeni (czyta): „odsła sprawozdanie komisji do Wydziału krajowego z poleceniem ażeby:

I. przeprowadził w tej mierze rokowania z Rządem, niemniej z c. k. Towarzystwem gospodarskiem we Lwowie i przedłożył wynik onych Sejmowi na najbliższej sesji do zatwierdzenia;

II. ułożył statut organizacyjny dla naukowych zakładów rolniczych w Dublanach i wyjednał zgodzenie się nań Ministerstwa rolnictwa;

III. przedstawił Sejmowi do uchwalenia projekt etatu dla nauczycieli przy szkołach rolniczych w Dublanach.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z temi ustępami zgadza, raczy wstać (większość). Ustępn te są przyjęte. Na porządku dziennym stoi:

Sprawozdanie

komisji prawniczej

o wnioskach p. Stępka i p. Jędrzejewskiego tyczących się wydania ustawy karnej przeciw pijaństwu.

Sprawozd. p. Spławiński ma głos.

Głosy. Uwolnić od czytania.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby sprawozdawcę uwolnić od czytania. Kto się z tym wnios-

Ob. Al.
CIII.

skiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość).
Wniosek przyjęty.

Spraw. p. Spławiński. Muszę sprostować niektóre pomyłki druku i tak na str. 2. w ustępie 3. wierszu drugim między „naszego“ i „degeneruje“ „a“ niepotrzebne.

W ustępie 4. wierszu 1. zamiast „Sylwom“ ma być „Sylenom“, w drugim wierszu „Pitakus“ zamiast „Pitakur“; w trzecim wierszu „Aristed“ zamiast „Aristes“.

W 5. ustępie w wierszu 8. zamiast „koronami“ ma być „kanonami.“

Wreszcie na str. 4. w ustępie drugim wierszu ostatnim ma być po „nawet“ a przed „postanowien“ wtrącone słowo „wszystkich“.

Ustawę całą przeczytam, bo są omyłki drukarskie i zaszły także zmiany (czyta):

U s t a w a

przeciw pijaństwu dla królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

§. 1.

Kto napotkanym będzie w stanie widocznego pijaństwa w karczmie, szynku, kawiarni, na ulicy, gościńcu lub innym jakimkolwiek bądź miejscu publicznem, karany będzie grzywnami aż do 5 zł. w. a. a w razie niemożności ściągnięcia grzywien aresztem aż do dni trzech; przy powtórnym zaś napotkaniu w tym stanie przed upływem trzech miesięcy od dnia ostatniego zasądzenia licząc, ulegnie grzywnom aż do 15 zł. w. a. a w razie niemożności ściągnięcia karze aresztu od dni ośmiu.

Imię i nazwisko niepoprawnego pijanicy poda władza karząca do wiadomości właściwego c. k. sądu celem możliwego ustanowienia nad nim kurateli sądowej (mówi):

W wierszu trzecim po wyrazie „aż do dni trzech“ należy położyć średnik, a w następnym wierszu pomiędzy wyrazami „trzech miesięcy“ średnik wyrzucić. (Czyta):

§. 2.

Trudniący się wyszynkiem gorących napojów podpadnie grzywnom do 5 zł. w. a., a w razie niemożności ściągnięcia karze aresztu do dni trzech,

jeżeli osobom widocznie pijanym daje do picia napoje gorące, lub dozwala im pobytu w swych lokalnościach, lub jeżeli daje do picia gorące napoje niedorostkom niżej 12 lat liczącym; w przypadku zaś powtórnego przekroczenia niniejszego postanowienia, karany będzie grzywnami aż do 15 zł. w. a. a w razie niemożności ściągnięcia aresztem do dni ośmiu.

W przypadku dalszych przekroczeń ulegnie tenże grzywnom 15 zł. w. a., a w razie niemożności ściągnięcia karze aresztu dni 8 i władza karząca doniesie jego imię i nazwisko c. k. władzy politycznej, celem postąpienia z szynkarzami koncesyonowanymi w myśl §. 138 ustawy przemysłowej, co do szynkarzy zaś niekoncesyonowanych celem wzbronienia im trudnienia się wyszynkiem.

§. 3.

Kto małoletniego liczącego niżej lat 16, przez namowę lub podawanie mu do picia gorących napojów doprowadzi do stanu opilstwa, ulegnie grzywnom do 15 zł. w. a., a w razie niemożności ściągnięcia karze aresztu do dni ośmiu.

(Mówi). W ostatnim wierszu ma być „ściągnięcia“ jak odczytałem, a nie „ściągnięcia“. (Czyta):

§. 4.

Kto po jarmarkach, targach, odpustach i tym podobnych zebraniach ludności obnosząc szynkuje gorące napoje, karany będzie grzywnami do 5 zł. w. a., a w razie niemożności ściągnięcia, aresztem do dni trzech i utratą obnoszonych trunków.

(Mówi). W pierwszym wierszu tego artykułu ma być jak odczytałem: „tym podobnych ludności obnosząc szynkuje,“ a nie „obnosi i szynkuje“ (czyta):

§. 5.

Osoby napotkane w stanie widocznego pijaństwa w karczmach, szynkowniach, kawiarniach, na ulicach, gościńcach i innych miejscach publicznych mają być na koszt ich własny w bezpieczne miejsca odprowadzone i tam aż do wytrzeźwienia się zatrzymane.

§. 6.

Osnowa niniejszej ustawy ma być w wszystkich lokalach, gdzie się szynkuje napoje gorące, w miejscach dla każdego widocznych za szkłem w ramkach na ścianie wywieszona. Za niewypełnienie niniejszego przepisu, karany będzie zatrudniający się wyszynkiem gorących napojów grzywnami 5 zł. w. a.

(Mówi): I w tym artykule zaszyły omyłki drukarskie, które w odczytaniu poprawiłem, mianowicie w drugim peryodzie ma być: „za niewypełnienie niniejszego przepisu, karany będzie.“ (Czyta):

§. 7.

C. k. Żandarmerya i wszystkie inne organa bezpieczeństwa obowiązane są czuwać nad przestrzeganiem porządku pod względem zdrowia i moralności, w szynkach, karczmach, kawiarniach i tym podobnych miejscowościach, tudzież nad ściśłem wykonaniem niniejszej ustawy i spostrzeżone przekroczenia niezwłocznie donieść władzy.

(Mówi): Po „moralności“ wyrzucić przecinek. (Czyta):

§. 8.

Prawo dochodzenia i karania przekroczeń niniejszej ustawy służy tej władzy w ogólności, do której należy wykonanie policyi miejscowej w sposób ustawami określony.

(Mówi): W tym §. i w następnym nie ma pomylkę (czyta):

§. 9.

Karygodność przekroczeń niniejszej ustawy ustaje, jeżeli przekraczający przez trzy miesiące od dnia popełnionego przekroczenia do odpowiedzialności wezwany nie został.

(Mówi): W §. 10 zamiast „z dniem jej ogłoszenia“ będzie „w 30 dni po jej ogłoszeniu“, zatem brzmieć będzie (czyta):

§. 10.

Niniejsza ustawa poczyna obowiązywać w 30 dni po jej ogłoszeniu.

§. 11.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Memu Ministrowi spraw wewnętrznych.

(Mówi): Oprócz tego komisya wnosi następującą uchwałę. (Czyta):

Uchwała

Wzywa się wysoki c. k. Bząd:

1) aby republikację obecnie istniejących ustaw tyczących się wykonywania zarobku przez szynkowanie, również jak i policyjnych przepisów tyczących się szynków i karczem zarządził i czuwał nad tem, aby ustawy i przepisy te jak najściślej wykonywane były.

2) aby spowodował w drodze ustawodawstwa państwowego postanowień, któreby;

a) nałogowe pijaństwo samo przez się zaliczały do powodów zaprowadzenia kurateli sądowej;

b) odmówiły prawa powództwa należytościom pochodzącym z tytułu sprzedaży gorących napojów nałogowym pijakom na borg i polecały zwracanie właścicielom danych zastawów z tego tytułu bezpłatnie.

(Mówi): I w tej uchwale zaszła omyłka drukarska w pierwszym wyrazie ustępu b), a mianowicie, zamiast „odmówiły“ wydrukowano „odnowiły.“

J. E. hr. Marszałek. Pierwszy zapisał się do głosu p. Szujski.

P. Szujski. Zrzekam się głosu.

J. E. hr. Marszałek. Zatem p. ks. Stępek ma głos.

P. ks. Stępek. W obec straszego opilstwa w kraju naszym a ztąd szerzącej się nędzy i zbrodni między ludem, wypracowany z tak wielką starannością projekt do ustawy przez komisję prawniczą z jak największą pociechą przyjąć należy.

Dotychczas chodził pijak bezkarnie urągając się dobrym przechodzącym ludziom w oczy, a gdy usłyszał moralne napomnienie, odpowiadał bezczelnie, że pijaństwo nie ma kary — teraz zaprowadzi się harmonia. Ustawa karna będzie popierać naukę kościelną o głównym grzechu pijaństwa, a ta harmonia będzie działać na umoralnienie ludu.

Ta ustawa da broń wszystkim ludziom dobrej woli na urzędach publicznych postawionych do wytępienia pijaństwa.

Osobliwie ten zakaz, aby szynkarze nie rozpijali młodzieży, przyszłe pokolenie narodu, daje otuchę, że nasz naród z pijaństwa jak Indyanie nie wyginie ale żyć będzie.

Prawda, myśmy zawinili, żeśmy ludowi nie przychodzili z ustawą na ratunek, że nas wszystkie narody w tem uprzedziły — ale gdy przyszła dziś ustawa nareszcie na stół przez komisję wypracowana dowiedzmy, że nie chcemy pijaństwa — i przyjmijmy ją en bloc (brawo).

P. Jędrzejowski. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. P. Jędrzejowski ma głos.

P. Jędrzejowski. Moje wnesenje szczo do ustawy protyw pijaństwu tym sia uzasadniaje a szczo by wsim szynkarom i arendarom zaborone-no buło dawaty trunki na kredyt. Otż ja ymił na uwazi najbilsze kredyt, toj kredyt, na trunki jest neobchodnym worohom naszoho nałohowo naroda, bo toj kredyt daje powid do pijaństwa, do kradeży, poneże toj czelownik, kotoryi ne maje wła-snoho mniuja musyt krasty a szczo by tolko szynkarowy dolch za trunki zapłatyty. Otż toj kredyt jest powodom do kradeży, obdyraje nałohowyj lud z ostatnoho imenija, poneże lchko za toj kredyt prychodyt na ucho sekwestracya.

Otoż moja uwaha była na toje zwernena, aby toj kredyt ohranyczyty, aby ho utłumity, a skoro win bude poskromłenyj, to i pijaństwo w tot czas u-menszyt sia. Szczo do wnesenja komysyi do słow ustawow sowerszenno sia sołtaszaju tilko chotił-bym małotu z 3 sliw składujuczju śsia poprawku postawyty a to do §. 2. Pry specyjalnoj debati za-sterehaju sobi tuju poprawku, a jestlyby taja ustawa z tojawa poprawkow została uchwalena, i w żytyje wojszła, to bułaby jedynym zbawłen-nyj sredstwom do oswobodenyja toho neszczastly-woho nałohowo naroda iz pijaństwa. Na osta-tok sołtaszaju sia so wsem z wneskom komysyi, a pryczysłaju sia do pocztennoho predbesidnika, i proszu, a szczo by wys. Pałata tuju ustawu pry-njała en bloc. Poprawka do §. 2. tak zwuczyt:

Po słowach „jeżeli osobom widocznie pijanym daje do picia napoje gorące“ dodać te słowa „na kredyt, zastaw lub za pieniądze.“

J. E. hr. Marszałek. Podam tę popra-wkę do poparcia

Spr. p. Spławiński (czyta):

Po słowach „jeżeli osobom widocznie pijanym daje do picia napoje gorące“ dodać słowa „na kre-dyt, zastaw lub za pieniądze“.

J. E. hr. Marszałek. Kto popiera tę po-prawkę, raczy rękę podnieść (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

P. Jędrzejowski. Jestlyby taja poprawka mała buty superecznoju to chotimbym ju cofnuty, a proszu prynjały tuju ustawu en bloc.

J. E. hr. Marszałek. P. Jędrzejowski cofnął swą poprawkę.

P. Grocholski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Muszę się sprzeciwić przyjęciu tej ustawy en bloc z tych względów przedewszystkiem, że prawie wszystkie paragrafy zo-stały przez komisję po wydrukowaniu zmienione. (Głos: Dwa paragrafy.)

Nie, dwa tylko prawie wszystkie zostały zmie-nione, bo było tam wiele jeszcze omyłek druku do poprawienia. Oczywiście tem podkopujemy własną powagę a przeto może być nawet, że i rząd znaj-dzie się spowodowanym, że względów formalnego postępowania z tym projektem, odmówić sankcyi. Co do treści nie mogę się z tem zgodzić, aby szynkarzy czy to koncesonowanych czy propinacyj-nych poddawać jurysdykcyi wójtów. Nie chcę się przy tej spóźnionej porze wdawać w uzasadnienie tego, ale mnie się zdaje, iż każdy z nas przyzna że to jest zanadto wielka władza, którą się tu na-daje wójtom, aby nie było obawy, iż przez to mo-że być propinacya, którąśmy znieśli a z której cza-sowe dostajemy użytkowanie, zwichniętą. Mojem zdaniem karanie szynkarzy powinno należyć do c. k. starostw, i w tym względzie pozwolę sobie po-dać odpowiednią poprawkę tak przy §. 2 jak i przy §. 8.

P. Gross. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek P. Gross ma głos.

P. Gross. Zanoszę prośbę, aby J. E. hr. Marszałek był łaskaw zarządzić głosowanie nad §. 2 w ten sposób, aby najprzód opuszczone były słowa „lub jeżeli daje do picia gorące napoje nie-dorostkom niżej 12 lat liczącym“. Jestem bowiem za opuszczeniem tego ustępu a to z następujących względów. Już komisya uznała, że przyjęcie lat 16 byłoby za wielkie i zmniejszyła je do lat 12, ale w takim razie jest ta trudność, że możnaby bardzo łatwo stać się karygodnym bez najmniejszej winy. Bo będzie trzeba koniecznie żądać od tego, którego się zaprasza do picia, aby przyniósł metrykę. A nie potrzebne jest takie postanowienie ze względu na następny §. 3, bo tam jest powiedziane „Kto ma-łoletniego niżej lat 16 i t. d.“ a zatem i 12 letni wchodzi w to, jeżeli przez namowę doprowadza się go do stanu opilstwa. Bo rzeczywiście w tem, że przypadkiem, może czasem dla zimna, po pracy dziennej da się chłopcu jakiś trunek, w tem wina nie leży, tylko jeżeli ktoś ma ten zły zamiar, aby ten nałóg wzbudzić u młodzieży ten właśnie powi-

nien być karany i temu zapobiega §. 3. Mnie się zdaje, że postanowienie w §. 2, dałoby powód do rozlicznych weksacyi i rozlicznych kar na ludzi niewinnych.

P. Kamiński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Kamiński ma głos.

P. Kamiński. Sądzę, że ten projekt do ustawy jest trochę za łagodny, sądzą, że jeden ustęp, któryby jako osobny §. mógł być dodany, daleko skuteczniej zaradziłby temu. W sprawozdaniu swoim z wielką troskliwością przechodziła komisya ustawy wszystkich krajów i streszcza prawo karne co do pijaństwa. Pominęła jednak komisya ustawę jednego kraju t. j. Szwajcaryi w niektórych kantonach, którego to kraju miałem zaszczyt być obywatelem. Owoż w tym kierunku widziałem bardzo skuteczny sposób przeciw pijaństwu, który istotnie jak gdyby był wymyślany ze skrzętnością obywatelską, sposób, który jest hamulcem na wszystkie stopnie pijaństwa. Jeżeli tam jakiś nałogowy pijak w przeciągu 6 miesięcy został 5 do 6 razy ukaranym, dostaje dekret banicyi. Ten dekret banicyi w ten sposób się wykazuje, że rozsyła się rysopis imię i nazwisko banity po wszystkich szynkarzach, kawiarniach i t. d. w całym kantonie i karze się nie jego, ale właścicieli szynku, piwiarni, kawiarni—nie wtenczas, jak się upije, tylko jeżeli go jako trzeźwego wpuszcza do domu. Skoro wejdzie do takiego domu, gospodarz pod karą do 10 frankow nie może mu pozwolić usiąść a tem mniej dać mu się napić. Jeżeli go nie wydali, to płaci karę. To okazało się tak skutecznem i najdotkliwszą kara pieniężna nie skutkowała tak, gdyż był niejako wywołany z kraju, ponieważ nie mógł nigdzie nogą postać. Kara ta nie trwa długo, bo byłaby za uciążliwą, ograniczono ją na 2 lub 3 miesiące najdłużej. Lud Szwajcarski ma tęą głowę i dno pije, mimo to zdarzały się często pijaństwa; od czasu zaprowadzenia tej banicyi, pijaństwo to zupełnie ustało. Sądzę, że to nie uwłacza osobistej wolności, gdyby taki nie mógł wstąpić do żadnej szynkowni. I w innych ustawach kilka mamy takich wypadków ograniczenia wolności osobistej.

Kto n. p. popełni jakiś czyn karygodny, traci rozmaite prawa obywatelskie n. p. prawo wyborcze, czynne i bierne, więc jest to ograniczenie osobistej wolności. Zresztą dlaczego nie mamy oddać tego, który ulega nałogowi pijaństwa od miejsca zarazy i tym sposobem spowodować, aby

on stojąc pod taką klątwą poprawił się i nałóg swój porzucił. Sądzę, że to nie natrafi na zarzuty ze strony rządu, gdyby takie obostrzenie przyjęte było. Dodalibyśmy tylko w razie przyjęcia poprawki p. Grocholskiego, żeby starostwo w całym powiecie ogłosiło szynkarzom, że ten a ten na 3 miesiące n. p. stoi pod takim zakazem, że nie wolno go przyjąć do żadnego szynku, a kto go przyjmie i nie oddali natychmiast podlega tej karze.

Przy specjalnej dyskusyi pozwolę sobie taki dodatkowy §. postawić, którego treść wtedy odczytał.

P. ks. Stępek. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Stępek ma głos

P. ks. Stępek. Zasłyszałem, że p. Grocholski powiedział, że trzeba starostwom dać prawo karania pijaków. Ale przecież starosta nie jest na to tylko, aby z pijakami się wdawał. Jakby to zaprowadzono, żeby pijaków miano prowadzić do ukarania aż do c. k. Starosty, lub urzędników c. k. Starostwa sprowadzać do gminy, to trzeba będzie pomnożyć urzędników, bo 4. terażniejszych do dochodzenia pijaństwa na wszystkie gminy w całym starostwie nie wystarczy i trzeba będzie jeszcze podatki nałożyć na ten nieszczęśliwy naród, aby tych pomocnych urzędników zapłacić. To wyjedzie sobie pan starosta, albo urzędnik na wieś, ale przedtem trzeba suplikę pisać i to na stemplu a choćby nie na stemplu to przecież pisarza, skarżący w rękę nie ma, ale musi go sobie zapłacić. Zapłaci mu 25 albo 50 ct. za to, że ten napisze do Starostwa że się ten upił. Starosta zacznie dopiero dochodzić, świadków zwoływać czy ten się upił. Na takie zwiększone koszty trzeba będzie nowe dodatki płacić, a kto będzie je płacił? Poseł Grocholski będzie je płacił?

(J. E. hr. Marszałek. Proszę p. posła nie dotykać osobistości).

Zastrzegam się przeciw temu, żebym ja chciał kogo urażać, ja tylko argumentuję.

To dopiero po kraju by opowiadano z ironią, gdyby ta poprawka p. Grocholskiego, iżby aż do c. k. Starostwa musiano się udać po ukaranie na pijaka, się utrzymała. A to Sejm nam dał takie prawa, na zgubę naszą.

Co się tyczy p. Grossa, to on tak z miłośnier-

dzia wielkiego powiada, że to przecież nic nie szkodzi, jak dla zimna da komuś wódki się napić.

Podług słów p. Grosse ma wielki przymiot ta wódka, raz chłodzi raz grzeje. Jak wypije jeden kieliszek to go wódka zagrzeje, jak wypije drugi to mu już gorąco, a jak więcej wypije to go już rozpali, rozpalony idąc dalej pada i zostaje umrożony a podług słów p. Grossa nie powinien umrozić się, ale w cieple dojść do domu — otóż myli się p. Gross, bo wódka tylko roznamiętnia. Ona nigdy nie zagrzeje, cóż ten wyskok kartoflany może zagrzewać? Jeżeli kto takich argumentów używa jak p. Gross, to są tylko wybiegi i na nich się cały kraj pozna.

P. Antoniewicz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Pozwolu sobie zaspokoity dobreżelajuszczoho p. Stępka szczo poprawka poczt. p. tarnopolskoho, ne je tak straszna, jak zdajet-sia. Szczo do poprawki posła Tarnopolskoho, to bułaby ona potrybna dla ciłoj naszoj ustawy. Piddla ustawy hromadzkoj a imenno §§. 27. i 60. sprawowanie policyj nad obyczajnostoju neležyt do włastej hromadzkych.

Dlatoho upraszaju h. p. tarnopolskoho, aby widkłykał swoju poprawku, bo jeslyby buła prynjata, ciłaja ustawa czerez toje by upała.

Szczoho do poprawki posła stanislawowskoho, to muszu skazaty szczo ona w Szwajcaryi jest czysto lokalna i obawlajusia by i ona zawedena u nas ne zaprowadyła nas do toj samoj ciły, szczo poprawka posła tarnopolskoho tj. do zwalenija toj ustawy. Jak sia z praktyky potom szczo pokaże, to bude można naprawyty. Komisja tuju sprawu dosyt' rozswityła, i dlatoho ja chotiłbym, abyśmo prynjaly tak jak wże jest.

Pryluczaju sia do wnesenja odnoho z posłow, kotoryj postawyl wnesenje prynjatja ustawy on bloc z izjatiem tych §§., do kotorych budut zapowidzeni poprawki.

P. Kowalski. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Komisja prawnyca zajmujczy sia toju sprawoju, pered wsim zastanawlała

sia, jak daleko może ity kompetencja naszoho Sojma w toj sprawi i tylko tych hranyc sia derżyła, poza kotoryi wystupaty ne možna.

Pry sostawlenju toj ustawy trymała sia komisya §. 27. ustawy hromadzkoj; poneże dumala, szczo taja ne powynna buty mertwoju bukwoju. W §. tym bukwy d, f, h, i, czytajemo, szczo urady hromadzkyi majut prawo czuwaty nad bespecehnstwom, majetkom, policju zdorowla i nad obyczajnostoju, ale hromada ne ma je do teper možnosty toj zadaczy należyto i z uspicom ispołnyty.

Nasza ustawa daje hromadam po raz perwyj možnost, aby zadoštuczynyty tomu, szczo ustawa hromadzka prypysuje w poklykanych ustupach §. 27. Dumaju szczo byśmo ne prynjaly buty ustawy zahalnoj, jakoju jest hromadzka, kotora mistyt w sobi mnoho podstaw do dalszych ustaw, jeslybyśmo ne chotily tych dalszych ustaw uchwalaty i takiji ustawy dalszyi wprowadzaty, aby właśni okazaty żywotność ustawy hromadzkoj.

Ne budu ja promawlaty za koniecznostoju toj ustawy, bo nykto o tom nesomniwajesia, ale jeśm dołžen na zahalnyi, jakiji slyszaljem zamity, widpowisty.

Szczoho do h. Grocholskbho mohu jehozaspokoity, szczo prawo nyczyje ne jest tu naruszeno, nito szynkariw koncesionowanych ni nekoncesionowanych ily propinacyjnych. Chotajby bo urady hromadzkyj wydal jakoje oriczenje w policyjnom wzhladi dla tych szynkarow nekorystnoje, to szynkarowy, kotoryj uważałbysia oskorblennym, służył prawo rekursu do c. k. starostwa. Jeslyzebyśmo piszly za wnesenjem h. Grocholskoho, to małybyśmo nesprawydłowist tuju, szczo starostwo może buty dalekim od toho mistcia widdalene, hdi perestuplenje ustawy naszoj popelneno i zakym toje by sia donesło i za toje wynnyj bułby ukaranyj, dołho trebaly ždaty, zakim neobyczajnosty z pijaństwa powstałoj možnaby zapobihezy.

Skorože w §. 8. jest najwyrażnijsze skazano, szczo prawo karania służył toj własty, kotoraja wykonuje policyju, to rozumije sia, szczo wsi tyi ustawy, kotoryi słužat jednoj i druhoj storoni sut tym samym zawarowanyi. Sudžu otže, szczo jeslyby jakij interesa buł zahoroženyi, to jest i tymže dana sposobništ, tomu zapobihezy.

H. Gross obawlaje sia, aby ustawa taja za ostro ne wypała, a imenno poneże skazano tam o

nedorostkach, kotoryj sut nyzsze lit 14, a tut obznazono ich do 12 lit. Otze obawlaje sia p. Gross, szczo jeslybyśmy toje zaderzaly, to ne možna by było podaty jakij nybud' napytok takomu nedorostkowy. Dumaju, szczo zawsze słuczaj każdyj za soboiu promawlaje i predstavlaje, koły maje sia jaka ustawa do neho zastosowaty. Tiażkoby odnakoż ustawu tuju tak tołkowaty i stosowaty, szczo kari popadaje uže toj, kto detyni podaśt kołyś trochu napytku chotiaby i jakoho horiaczoho trunku. Tendencya ustawy jest tut inna i duch jeji ciłkom innyj, a treba uwzhladnyty, szczo w innych krajach, kotoryj w kulturi wyższe stojat i majut horiaczyjszyj klimat, jak np. we Francyi, hde ustawu podobna wid 1873 h. zawedeno, skazano jest, szczo ne wilno jest podawaty ditjam 16 lit majuczym napytky, ale ustawa nasza ta rozlyczaje szcze druhyj słuczaj, hde czastisze by kto podawał małolitym napoi. Otze inaksze treba traktowaty takoho, kotoryj czastisze powoduje mołodiż do pijaństwa, a inaksze takoho, kotoryj daśt nekołyś bez złocho namirenja takim ditjam napytok horjaczyj.

Jak z odnoj storony trowożywist ide zadaleko tak popadaje h. Kamiński w druhu protywnyśt. Jesly ustawu jaku uchwalajemo, to powynnyśmo sia także zastanowyty, czy ona daśt sia w praktyci pereprowadyty, bo jesly sia ne daśt, to szkoda času i atłasu. Ne wse daśt sia powsiuda zastosowaty, bo ne koncze jest dla nas ożydanym, szczo w Helwecji jest skutecznym i praktycznym, hdy sut innyi obstojatelstwa, kotorych ne budu prymitaty do naszych, aby wykazaty różnyciu meży Helwecju a Hałyczynu.

Proszu was hospodynowe bud'te zaspokojenyi. Komisya prawnycza nad wsimy tymy obawamy zastanawłala sia i sowistnu pracin wam peredkładaje, katoroju z ciłym spokojom możete pryniaty.

Sudžu, szczo taja ustawa dla wsich werstw naszoho towarzystwa i społecznosty je spasytelna i duże potrebna, dlatoho proszu was, aby ste jeju en bloc prynjali.

P. ks. Zakliński. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. P. ks. Zakliński ma głos.

P. ks. Zakliński. Jeslyby ne uderzało sia wniesenie prynjata toj ustawy en bloc to ja wniesym pry specjalnoj debati do §. 2. poprawku taku aby skazano tam było „kto ditjam daśt itd.“. Pod ditiamy rozumlijat sia ne dityi dwu albo tryroc-

nyj, ale własne takyi ditja, kotoryi ne majut bil-sze jak 12 lit.

Trudnist toho wże pidnesono, szczo ne možna bude piznaty, czy toj maje 12 lit, abo 14 abo 15. W šiudujuszczym §. skazano szczo jesly kto małolitynych wyższe jak 16 lit majuczych, namawlaje do opilstwa. Tut mohut buty rozlycznyj słuczaj, szczo takij małolitynyj stot pid kurateiu abo pid oteczeskoju własteju abo szcze innoji, aby pry tych bude do pijaństwa tiahnenyj.

Dlatoho jeslybyśmy prystupyły do specjalnoj debaty, to ja pozwolju sobi postawyty poprawku do §. 2.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. pr. Golejewski. Muszę tylko skonstatować jeden fakt co do tej ustawy. Niektórzy posłowie z wielką przyjemnością powitali tę ustawę. Ależ sprawozdanie podaje nam dwa środki do ukrócenia pijaństwa. Jednym środkiem jest ustawa karna, a drugim wpływ duchowieństwa, które starać się ma o przekonanie ludu o złych skutkach opilstwa. Niechże więc i tego obowiązku dopełni nasze duchowieństwo.

P. Szujski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Szujski ma głos.

P. Szujski. Ja także z wielką radością powitałem zjawienie się ustawy przeciw pijaństwu na porządku dziennym. Szczerze powiem nawet, że upatrywałem pomiędzy wydaną niedawno ustawą o zniesieniu propinacyi a pomiędzy ustawą, która dzisiaj jest na porządku, pewien moralny związek, nie ten, który ks. Stepek upatrywał ale związek innej natury. Ks. Stepek w gorliwości swej zawsze mówił o pijaństwie, jakby zniesienie propinacyi było usunięciem pijaństwa. Ja mam mocne przekonanie, że niebezpieczeństwo powiększania się pijaństwa jest daleko większe i będzie większe, jeżeli się szynkownia stanie przedmiotem wolnego przemysłu niż było, gdy jest w ręku przywileju. Ale widzę inną potrzebę, ażebyśmy na tej samej sesyi, na której skończyliśmy z propinacją, także wydali ustawę przeciwko pijaństwu. Najprzód tę, że od chwili, gdyśmy postanowili kres posiadania propinacyi t. j. 26 lat, potrzeba się najprzód liczyć z tym czasem, gdy szynkownia będzie przedmiotem wolnego przemysłu i ten lud na daleko większe nara-

żony będzie pokusy. Nie wiem, jakie wówczas będą społeczne stosunki, potrzeba na czas o nich pomyśleć. Następnie dlatego, że tego według mego przekonania wymaga poniekąd godność tych, którzy byli właścicielami tego przywileju. Śmiem twierdzić, że ani w przeszłości, ani nigdy właściciele tego przywileju nie pojmowali go jako korzystanie z nałogu i złych instynktów ludu. W chwili więc gdy 26 letni period ma być dla nich rodzajem wynagrodzenia, zależyć im powinno, bardziej niż kiedy, na ustawie, któraby powściągała pijaństwo, a zależyć im powinno dlatego, ażeby ktoś nie mógł pomyśleć, ażeby ktoś nie mógł zarzucić, że w tej chwili, kiedy nam na całości użycia prawa najbardziej zależy, że w tym czasie będziemy liczyć na też nieszlachetne instynkta. Mam to najmocniejsze przekonanie, że staję się tu wyrazem nie tylko moich kolegów, którzy reprezentują te same kurje wyborcze co ja, ale i całego kraju! Owszem słyshałem głosy stron bardzo wielu, że najpożądańszą, najmiłszą ustawą dla każdego byłaby ta, naturalnie niestety nie możliwa, któraby razem propinacę i pijaństwo znosiła. Ale im bardziej ustawa ta jest mi pożądaną, tem bardziej obawiam się, ażebyśmy nie występowali przeciw niej; nie ze względów na interes cały, który nam wszystkim wspólny ale byśmy nie szli albo bardzo za daleko i żądali rzeczy niemożliwych, albo znowu słabli ją zastrzeżeniami i obawami o inne interesa. Dobrze mówi francuskie przysłowie, że „rzeczy lepsze są często nieprzyjacielem dobrych;“ otóż i w tym wypadku należy nam tego unikać.

Wiem, że oprócz projektu, który podaje nam szanowny poseł stanisławowski, że oprócz owego zwyczaju w Szwajcaryi istnieje w innych kantonach jeszcze inny zwyczaj t. j. wystawiania na publiczny widok fotografii znanych pijaków. Otóż może być że to także bardzo dobre, ale gdzieindziej, w naszych stosunkach trudno by przeprowadzić ten środek, trudno by się postarać o te wszystkie interesujące fizyonomie, które ślady swego nałogu na twarzy noszą, trudno by w ten sposób przeszkadzać pijaństwu. Otóż jak ten sposób szerzenia wiadomości o pijakach i przestrzegania przed nimi za pomocą fotografii, tak i ten sposób banicyi w dzisiejszych stosunkach zdaje mi się bardzo przedwczesny.

Z drugiej strony zdaje mi się, że poprawka, którą poseł Gross stawia, spuszcza z oka jedną bardzo ważną zasadniczą tendencję ustawy. Chodzi o to, ażeby rzeczywiście niedorostki nie piły i nie

chodziły do karczmy czy zimno, czy ciepło. niech będzie zakazaniem raz na zawsze, ażeby chłopiec ze starszymi razem truuków nie używał. Jest to rzeczą niezmierniej doniosłości. Zwracam uwagę panów, że u dzieci i wyrostki wiejskie zupełnie inaczej działa przykład pijaństwa, jak na dzieci wykształconej części społeczeństwa. Nasze dzieci mogą z obrzydzeniem patrzeć na parobczaka pijanego i widzieć całą brzydkość tej wady; przeciwnie wobec białowłosego dziecięcia wiejskiego może ów pijany Bartek lub Maciek być rodzajem bohatera, może mu się podobać z temi wszystkimi awanturami, które po pijanemu wyprawia, to dziecko marzy niestety, że jak dorośnie pójdzie tą samą drogą. Otóż właśnie chodzi o to, ażeby stanowczo niedorostkom przystępu do karczmy wzbronąć. Orzeczenie zaś, czy ktoś jest niedorostkiem, uznanie tego, można już zostawić otoczeniu, w którym się znajduje, bo myślę, że samo ogłoszenie ustawy, samo zawieszenie jej w karczmie, będzie bardzo skutecznym środkiem, a z czasem zrobi sobie ta ustawa propagandę pomiędzy ludem. Otóż właśnie ze względu na moralny interes naszego ludu bardzo silnie obstaję przy tem brzmieniu ustawy. Nareszcie zwrócę się do szanownego posła tarnopolskiego i powiem, że obawiałbym się bardzo, ażeby ustawa rzeczywiście, gdybyśmy każdy wypadek pijaństwa dopiero kazali karać staroście powiatowemu, nie stała się czczą i marną. Jeżeli ma być wprowadzona kara, to ta musi prędko następować. O ile wiem nawet według obowiązujących ustaw wójt ma prawo kontroli w karczmie, pomimo, że karczmy należą do obszaru dworskiego. Otóż mnie się zdaje, że możemy bez naruszenia praw jakichkolwiek żądać, ażeby kara była bezpośrednio wymierzana, ażeby nie trzeba chodzić od Annasza do Kaifasza.

Polecam zatem jak najgoręcej przyjęcie tej ustawy, świeżo przez komisję poprawionej, en bloc.

Co się tyczy uchwały, która i tak będzie osobno podana do głosowania, do tej właśnie p. Rey miał stawiać poprawkę bardzo ważną, żądałbym więc, ażeby samą ustawę en bloc przyjąć.

P. Laskorz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Laskorz ma głos.

P. Laskorz. Ja się tam nie będę tak bardzo nad tą ustawą rozwodził, to tylko powiem, że my się tej ustawy nie boimy. Jeżeli są pijaki to dobrze że się ich będzie karało. Jeżeli tam jest co niedokładnego to niech panowie na to nie zważają, bo więcej tu-

taj było niedokładnych rzeczy a wszystkośmy uchwalili, dlatego proszę przyjąć tę ustawę en bloc i koniec.

P. ks. Pawlików. Proszu o zamknięcie dyskusyi.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym zgadza rączy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Spławiński. Ponieważ w zasadzie nikt przeciwko ustawie nie wystąpił, nie widzę potrzeby, zwłaszcza przy tak krótkim czasie, jaki Sejm dla siebie liczy, o prawności i potrzebie zaprojektowanej przez ustawę przemawiać. (Głosy: głośniejsze!) Zwrócę się jedyńie tylko wprost do zarzutów, jakie niektórzy mowcy przeciw pojedynczym §§-om podnosili. I tak poprawka p. Jędrzejewskiego brzmi (głosy: cofnięta). Więc nie będę o niej także wspominał.

Poprawka p. Grossa co do §. 2. już została odparta przez p. Szujskiego, ja muszę tylko zwrócić uwagę, że paragraf ten nie odnosi się do każdego, kto da napoju gorącego niedorostkowi, mającemu niżej lat 12 i poseł Gross nie wytłumaczył sobie tego paragrafu należycie, bo myśli, że każdy taki może być pociągnięty do odpowiedzialności. i przyjść do kary. Tymczasem rzecz się ma inaczej, bo według §. 2. tylko szynkarz, który daje małoletniemu gorące napoje, ulega karze. Postanowienie to ma ten cel, jak to już p. Szujski podniósł, ażeby małoletnich nie wodzić do szynku, ażeby dzieci nie przyzwyczajają do pijaństwa i ażeby im szynkarzy napojów takich nie dawali. Paragraf ten odnosi się li tylko do trudniących się wyszynkiem napojów gorących, a dopiero §. 3. mówi o takich osobach w ogólności, którzy małoletniego doprowadzają do pijaństwa.

Co się tyczy poprawek p. Grocholskiego do §. 8. sędzę, że na te poprawki zgodzić się nie mogą dlatego, ponieważby się sprzeciwiały istniejącej ustawie gminnej. Już ustawa gminna przekazuje karanie za przekroczenia przepisów policyi miejscowej zwierzchnościom gminnym, a ustawa ta jest tylko bliższem oznaczeniem przekroczeń policyjnych.

Ustawa zaprojektowana oparła się i musiała się oprzeć na ustawie, ażeby nie przekroczyła zakresu kompetencyi ustawodawczej Sejmu.

Co się tyczy wniosku p. Kamińskiego sędzę,

że za dalekobyśmy poszli, gdybyśmy podobne postanowienie przyjęli, a to dlatego, ponieważ za daleko ograniczylibyśmy wolność osobistą. U nas bowiem jak wiadomo, nietylko w karczmie się szynkuje, ale są i sklepy korzenne i inne lokale, gdzie sprzedają się napoje gorące; więc wzbroniwszy nałogowemu pijakowi, który nawet może być trzeźwym (bo pijanemu wzbrania ustawa pobytu w karczmie), wstęp do podobnych lokalności wzbroniłibyśmy mu zakupienia sobie innych do użytku potrzebnych przedmiotów. Sędzę że to za daleko byłoby posunięte. Dlatego przeciw tej poprawce muszę się oświadczyć.

Co się tyczy poprawki p. Zaklińskiego, aby wypuścić w §. 13. lat 12, a w §. 2. lat 16, i tej nie mogę przyjąć, ponieważ wyraz „dzieci“ również jest ogólnikowy. Jednemu wydaje się ktoś dziećciem, drugiemu nie. Tak też jest co do małoletnich. Małoletnim jest ten, który nie ma 24 lat, a przecież tak daleko nie możemy sięgać, aby aż do 24 lat ograniczyć przepis §. 3. — Oznaczenie lat 12 i 16 zostały także w innych prawodawstwach przyjęte, jak to p. Kowalski wykazał, i w naszej ustawie karnej pocztyność za zbrodnię zależy od wieku osoby. Ludzie zresztą będą bardzo dobrze wiedzieli, kogo ustawa pod niedorostkiem niżej 12 lat i małoletnim niżej 16 liczącym rozumie i kogo wolno pociągać do odpowiedzialności, a kogo nie. Jest to tylko dyrektywa.

Dlatego polecam Panom ustawę i nie miałbym nic przeciwko temu, aby ją przyjąć en bloc.

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Jest wniosek, aby tę ustawę przyjąć en bloc. Poddam pod głosowanie wniosek przyjęcia ustawy en bloc z wyjątkiem §§. 2, 3 i 8.

P. Kamiński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Kamiński ma głos.

P. Kamiński. Cofam moję poprawkę, nie chcąc utrudniać przyjęcia tej ustawy.

J. E. hr. Marszałek. Więc kto jest za tem, aby głosować nad tą ustawą en bloc, z wyjątkiem trzech §§. o których wspominałem, rączy rękę podnieść (większość). Przyjęte. Kto tę ustawę przyjmuje, z wyjątkiem wspomnianych trzech §§. rączy rękę podnieść (większość.) Przyjęte.

Teraz przystąpimy do tych §§. do których zapowiedziane są poprawki przy specjalnej debacie. P. sprawozdawca rączy odczytać §. 2.

Sprawozdawca p. S p ł a w i ń s k i (czyta):

§. 2.

Trudniący się wyszynkiem gorących napojów podpadnie grzywnom do 5 złr. w. a. a w razie niemożności ściągnięcia karze aresztu do dni trzech, jeżeli osobom widocznie pijanym daje do picia napoje gorące, lub dozwala im pobytu w swych lokalnościach, lub jeżeli daje do picia gorące napoje niedorostkom, niżej 12 lat liczącym; w przypadku zaś powtórnego przekroczenia niniejszego postanowienia, karany będą grzywnami aż do 15. złr. a. w. a w razie niemożności ściągnięcia aresztem do dni ośmiu.

W przypadku dalszych przekroczeń ulegnie tenże grzywnom 15. złr. w. a. a w razie niemożności ściągnięcia karze aresztu dni 8 i władza karząca doniesie jego imię i nazwisko c. k. władzy politycznej, celem postąpienia z szynkarzami koncesjonowanymi w myśl §. 138 ustawy przemysłowej; co do szynkarzy zaś niekoncesjonowanych celem wzbronienia im trudnienia się wyszynkiem.

J. E. hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Proszę o odrębne głosowanie nad ustępem ostatnim (czyta) „i władza karząca doniesie jego imię i nazwisko właściwej władzy politycznej celem możebnego postąpienia w myśl §. 138 ust. przem.“, (mówi) ponieważ za tym ustępem głosować nie będę. Sądzę, że takie postanowienie, jak tu jest przyjętem, w ustawie, już dla samego postępowania jest niewłaściwe. Co do szynkarzy koncesjonowanych, zdaje mi się, że ta ustawa wkroczyła w zakres działania ustawy przemysłowej, i już z tego względu byłaby obawa, że ten rząd opierając się na tem, odmówi sankcyi. I jeżeli weźmiemy, Panowie, na uwagę zarzuty, które zrobiono przy ustawie o znoszeniu prawa propinacyi ze strony rządu, jak przestrzegano tego, byśmy nie wkraczali w zakres działania Rady Państwa, a mianowicie ustawy przemysłowej, to można się bardzo obawiać, że i tu może to nastąpić. Więc kto chce tej ustawy, ten pójdzie za mną. — Co do szynkarzy niekoncesjonowanych, celem wzbronienia im trudnienia się wyszynkiem, muszę się zapytać, co to postanowienie ma oznaczać, czy to jest kategoryczny rozkaz, że im ma być wyszynk zabroniony? czy to było na myśli, czy istnieje jakieś mnie nieznane rozporządzenie rządowe, które daje władzom politycznym możność wzbronienia im wyszynku, ja tego nie wiem, i zdaje mi się, że mam dość powodu wnoszenia, aby ten ustęp także był opuszczonym.

Głównym jednakże powodem dla mnie jest to, że jakem to zapowiedział przy dyskusyi, przy §. 8. postawię wniosek, aby karanie szynkarzy należało do starostwa, a nie do urzędu gminnego. Oczywiście rzecz, jeżeli będzie należało do starostwa, byłoby tu postanowienie niewłaściwe, aby władza karząca donosiła o tem sobie samej. Więc to jest także powód, dla którego także wnoszę opuszczenie tego ustępu, a ponieważ głównym, przyznaję, powodem mojej poprawki jest, aby karanie szynkarzy należało do starostwa i tylu szanownych posłów przeciw temu zapatrywaniu występowało, pozwólcie Panowie, ażeby przy tym §. kilka słów powiedział na poparcie mego zapatrywania.

Otóż najpierw muszę tu podnieść, że tu nie chodzi bynajmniej o to, aby karanie wszelkich przekroczeń w tej ustawie przewidzianych, oddać c. k. starostwom. Gdyby to miało być powiedzianem to wykonanie ustawy, jak powiedział p. Kowalski, stałoby się prawie niemożliwem. Ale mnie chodzi o to tylko, aby karanie szynkarzy było oddane c. k. starostwu. Jeżeli p. Kowalski powiedział, że to jest niepodobne, dlatego, że tych wypadków może być bardzo dużo, z drugiej strony jednakże powiedział, że prawo rekursu będzie im także służyło, to Panowie można być pewnym, że przeciw każdemu orzeczeniu będzie rekurs zakładany. Ta rzecz tylko będzie się dalej więcej przewlekła i nie przyniesie żadnej korzyści, tylko owszem szkodę.

P. sprawozdawca powiedział, że takie postanowienie, jak ja zamierzam, sprzeciwiałoby się ustawie gminnej; i to samo dowodzi także p. Kowalski, cytując §. 28 czy 27, jeżeli sobie przypominać i gdzie sprawowanie policyi miejscowej jest oddane wójtom. Co do tego, co p. Kowalski powiedział, że ma pierwszy raz tu przyszkodzić oddanie jakiej władzy zwierzchności gminnej i zaraz w tem chcielibyśmy robić wyjątki jakieś, pozwolę sobie zwrócić uwagę szanownego posła, że tak nie jest. Najpierw urząd gminny ma w całym znaczeniu tego słowa obowiązek utrzymywania policyi, ma bardzo dużo atrybucyj i praw w celu przestrzegania przepisów tej policyi, tej dotąd nikt mu nie odjął; czy ją wykonywują, i czy mają siły, tego nie wiem. Zresztą dopiero cośmy uchwalili ustawę polową, gdzieśmy oddali naczelnikowi gminy władzę na obszarach dworskich, więc pozwólcie mi Panowie, że ta insynuacja z tej strony jest co najmniej nienzasadnioną. Przytem pozwalam sobie powiedzieć, że to bynajmniej nie wykraczałoby przeciw ustawie gminnej, że podług natury całego

ustroju ustawy gminnej wykonywa urząd gminny władzę swoją i policję na swem terytoryum, a obszar dworski na swoim terytoryum.

Tylko co do szynków zrobiła w §. 7, i to nie ustawa gminna, tylko ustawa o obszarach dworskich wyjątek od tego i powiedziała, że wykonywanie policji w karczmach, które z innymi obszarami dworskimi nie są połączone, służy zwierzchności gminnej. To jest, Panowie, wyjątek z ustawy gminnej; dłaczegobyśmy mieli ten wyjątek dziś tak daleko rozciągać, abyśmy karanie szynkarzy oddawali w ręce zwierzchności gminnej, to jest inne pytanie, ja sobie pozwolę jeszcze nad tem się zastanowić, ale to powiem, że takie postanowienia nie wkraczają w zakres gminnej ustawy, nie sprzeciwiają się pojęcin ustawy gminnej, tylko nie chcą aby wyjątek, który jest w obszarze dworskim, był dalej rozciągany, jak natura rzeczy tego wymaga. Ja, Panowie, propinacyę uważam za własność uprawionych, która za wolą tych właścicieli została dziś przez Sejm ustawą odjęta, i mam nadzieję, że ustawa sankcyonowaną będzie, ale tego prawa nigdy się nie wstydzilem, i nigdy wstydzic się nie będę. Jest to prawo, jak inne.

Właściciel propinacyi nigdy nie chciał ludu rozpajać, nie było w jego interesie rozpijać ludu, bo ci, którzy się trudnili propinacyami, mogą powiedzieć, że pijak nie jest bynajmniej korzystny dla propinacyi. Nie dla pijaków stoi propinacya, tylko dla trzeźwych, bo pijak przepije swój dobytek i nie ma za co dalej propinacyi zasilać. Jeżeli ja dziś jestem przeciwko temu, aby prawo karania szynkarzy służyło zwierzchnościom gminnym, mam Panowie, inne ku temu powody.

Nie da się zaprzeczyć, i ci panowie, którzy są z Rusi, ze wschodniej części, ci, którzy na tamtej stronie Izby zasiadają, którzy są nawet kapłanami, nie mogą mi zaprzeczyć, jakie rozmiary w tych okolicach bierze dziś tak zwana wstrzemięźliwość.

Ta wstrzemięźliwość została przez Najprzewielebniejszego arcybiskupa obrządku greckiego zainaugurowaną. Czy w jego myśli poszli kapłani po wsiach, tego nie wiem, ale to wiem, że dzieją się nadużycia. Nie chodzi o to, aby lud nie pił, ale chodzi o to, aby nie pił u żyda, aby nie pił w karczmie i uczą go: bierz sobie wódkę do domu i tam pij, chodź do miasteczka, ale nie pij w karczmie (Rusini protestują. Inne głosy: Tak jest). Kiedy tak jest! Panowie tysiąc faktów da się na to przytoczyć: my z temi faktami liczyć się mu-

simy, musimy ustawy wydawać odpowiednio do danych okoliczności, wśród których żyjemy. Czyż w tych danych okolicznościach ustawa, któraby prawo karania szynkarzy za przekroczenia tu wymienione oddawała w ręce zwierzchności gminnej, byłaby odpowiednia danym okolicznościom? Mojem zdaniem nie byłaby odpowiednią. I nie tylko nie byłaby odpowiednią, ale jabym się obawiał, aby nie była przyczyna a może powodem do niesnasków, do skarg, z których pożytku krajby nie miał, i następstwem tego nie byłoby ukrócenie pijaństwa, ale następstwem byłoby podkopanie powagi tej ustawy, za pomocą której spodziewamy się pijaństwo ukrócić. Więc ta ustawa nie powinna takich postanowień zawierać, któreby jej powagę podkopywały, a oddawanie prawa karania szynkarzy w ręce naczelników gmin, mojem zdaniem powagę tej ustawy podkopać musi.

To są powody, dla których pozwoliłem sobie prosić wys. Izbę, aby wykreśliła ten ustęp, o którym wspominałem. Bo jeżeli ten ustęp będzie tu przyjętym, tak jak jest, przyznajcie, że nawet przy §. 8. tej poprawki stawiać nie będę, a ponieważ mnie się pytano, jaka poprawka, więc pozwoli p. Marszałek, że ją zarazem dla §. 8. zapowiem. Moja poprawka byłaby ta, aby po tym ustępie, który tak mówi (czyta cały §. 8).

„Prawo dochodzenia i karania przekroczeń niniejszej ustawy służy tej władzy w ogólności do której należy wykonywanie policji miejscowej w sposób ustawami określony.

„Karanie szynkarzy służy jednakże c. k. Starostwom“. To będzie mój wniosek.

P. Kowalski. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Tu ustup tretij nyczym jenszym ne jest, jak tilko zaostreniem kary, ne stosuje sia odze zaraz na perszj raz perestupienia ino taja że kara maje buty nałożena t.lko za tretij raz. Sudžu, że jesły kto maje dobru wolu i unikaje kary, to na perszj perestane, a jesły to ne wystarczyl todo druhozo stroższoho sredstwa tresia utikaty a jesły i toje ne skutkuje, to najszroższoho sredstwa treba użytj. Odnakoż dumaju że i toje duze ridko bude zastosowane. Ale tak jak pocztenyj peredbesidnyk ne možu pomynuty kilka uwah. Ne je tu tak imperatio skazane, szczo taja włast' polityczna musyt na każdeje donesenyje

uriada hromadzkoho zaraz widberaty koncesyju abo, odobraty szynkaram proczym prawo do szynku. Rozumije sia, że ne presuždaju, czy włast' polityczna zehocze widobraty dotycznu koncesyju iły dotycznoje usprawnenyje abo ne zehocze, ale że to ne je ingerencya w ustawu panstwa szczo do ustawy promysłowoi to dumaju, że koždyj zehocze przyznaty, bo inaksze ne możnaby sia i pokłykowaty na jenszyji ustawy, kotoryji sut i obowiazujut. Naszoju ustawoju Zakona promysłowoho ne zminiaje sia w niczom. Ona stosuje sia do predwydymych stuczajiw, a i w tom wypadku, jesły szynkar nepoprawnij i dowirje stratyt jesły naprimir ne tylko w pewnych hodynach szynkował, ale i po hodynu policyjnu i ne zachował wzhlady moralnocy, tohda koniecznoby stosowaty należało do takoho szynkara najstroższych mir. Odnakoż wyrokujecza włast', to je urjad hromadzkij ne bude stosował toho paragrafu 138 ustawy promysłowoi, tilko włastji politycznoj toje zistawljaje sia. Pnychodyt p. Grocholski do toho zakluczenia szczo obawlaje sia, aby tu urjad hromadzkij ne dilał tretym osobam pakosty i sudyt, szczo lipsze byłoby aby ciłe urjadowanie buło pry własty politycznoj. Ale jesły starostwo jako włast' polityczna bude orikaty, to ne je tut ricz skińczena tylko treba jeszcze rekurs dopustyty i w takich małych sprawach, až do Namystnyctwa. Otżesz otwerajem dla tak małych spraw instancyju až do Namystnietwa, i tohda musilybyśmo Namystnietwo zakinuty takymy rekursamy i nałozyty na włast' politycznyj premnoho spraw dribnych, jeslybyśmo pojşly za radoju p. Grocholskoho.

No dumaju, że p. Grocholski je w perezchnosty sam z soboju, bo każe z jednoj storony, że urjadowy hromadzkomu chce zistawyty włast' karanja, kotora jemu prysłuhuje z ustawy hromadzkij w sprawach policyjnych, a z druhoj storony chce odnakoż jemu widobraty tuju włast'? Z tim ne zhadżaju sia, bo abo pry odnym treba pozistaty, abo na druge sia zhodyty, a jesły urjadowy hromadzkomu prysłuhuje włast', to należyt tuju jemu zistawyty.

Tak dumaju, że tim samym odperlem zamit p. Grocholskoho. Odnakoż sudžu, że ne jeśm w perezchnosty ze soboju, jesły własne §. 7. o obszarach dworskich tutaj w zastosowanije pnychodyt.

Na tych pidstawach operajuczy sia i majuczy na wzhladi, że zaostrenje w tretym stopni duże ridko bude sia zastosowaty, sudžu możem to przyjniaty, poneže to je takož w inszych zakonach jak

n. p. w ustawie francuskij je to samo, bo i my ne wyrwały postanowlenij naszoj ustawy z powitra. Tak praktykowano hde inde i pokazalo sia odpowidnym. Dumaju że ne pidpadajem w żadnoje nebezpečenstwo, aby toj ustawie buła sankcja widmowena, bo ne prekraczajem żadnoj hranicy — budu proto hołosowaty za wnesenjem komisiji i proszu za nym hołosowaty. (Brawo).

P. Kuzara. Proszę o głos.

Głosy. Prosimy o zamknięcie dyskusiji.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za zamknięciem dyskusiji raczy rękę podnieść (większość). Dyskusya zamknięta. P. Kuzara ma głos.

P. Kuzara. Zastanawiając się nad zdaniem p. Grocholskiego przychodzę do przekonania, iż tak być nie może jak on twierdzi. Wiem o tem, że porządny człowiek, poczciwy i trzeźwy nigdy się nie upije. Niewidziałem nigdy porządnego człowieka w szynkowni, zdaje mi się, że pijaństwo rozpościera się u niegodziwych tylko ludzi. Uznaję zgubne skutki pijaństwa, bo z niego kradzież, podpalanie i inne wszelkie zbrodnie pochodzą.

Otóż sądzę, że trzeba nałozyc karę na tego, kto jest pobudką do tego pijaństwa. Takim jest arendarz, bo ten siedzi przy baryłce i wygląda opatrności, aby mógł co natargować. Porządny człowiek nie pójdzie do niego, ale gdy spotka drugiego to go zaprosi i poczęstuje, a arendarz ciągnie go do dalszej zguby i on prowadzi go do nieszczęścia i naród do straty. Jestem zatem, aby karę tę w ustawie en bloc przyjąć. (Wesołość).

J. E. hr. Marszałek. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Spławiński. Nie widzę potrzeby zajmowania się długo odpieraniem poczynionych tu do §. 2. zarzutów; dla zaspokojenia tylko p. Grocholskiego mogę powtórzyć to, co p. Kowalski powiedział, że postanowienia, przeciw którym występuje, nie wkraczają w granice ustawy przemysłowej, gdyż tam niema kategorycznego nakazu władzy politycznej, ażeby w danym razie odebrała koncesyje. Co się tyczy szynkarzy koncesyonowanych, to przypomni sobie p. Grocholski przepisy policyjne, że tacy szynkarze podlegają władzy politycznej i ona nie ma już teraz prawa orzec, ażeby takim szynkarzom szynków nie powierzać. Dla tego komisya wniosła, ażeby co do tych szynkarzy w razie kilkakrotnych przekroczeń władza polityczna postą-

piła podług tego jak uzna za stosowne, Te więc postanowienia nie będą stać sankcji na zawadzie.

Co się tyczy §. 8. to nie słyszałem właściwie z ust p. Grocholskiego żadnego powodu, któryby przemawiał za odebraniem zwierzchności gminnej prawa dochodzenia i karania przekroczeń niniejszej ustawy — chyba to, że jakieś tam agitacye szerzą się po wsiach z powodu propinacyi.

Najprzód muszę powiedzieć, że propinacyi z pijaństwem mieszać nie można, powtóre zaś, że do chwilowych nieporozumień nie należy stosować ustawy, tylko do normalnego stanu w kraju, gdzie się spodziewać należy i zdaje się, że niepłonna ta nadzieja, iż przyjdzie kiedyś do zgody i ustaną agitacye szerzone przez ludzi własne cele na oku mających, że zatem ludzie ci przyjdą kiedyś do poznania i waśnie szerzyć przestaną. Dla tego sądzę, że niema najmniejszego powodu, ażeby odstępować od postanowień powziętych przez komisję.

Posel Grocholski powiada, że ustawą gminną nadany został zwierzchnościom gminnym dozór policyjny nad karczmannami dworskimi, znajduje u nas się na obszarze gminnym tylko wyjątek i że wyjątku tego rozszerzać nie mamy. Zaprojektowana ustawa nie rozszerza tego wyjątku, bo trzyma się tylko karczmy i żadnej dalszej jurysdykcji nad obszarem dworskim zwierzchnościom gminnym nie przyznaje.

Sprawozd. p. Spławieński (czyta):

§. 2.

„Trudniący się wyszynkiem gorących napojów podpadnie grzywnom do 5 złr. r. w. a. a w razie niemożności ściągnięcia karze aresztu do dni trzech, jeżeli osobom widocznie pijanym daje do picia napoje gorące, lub dozwala im pobytu w swych lokalnościach“.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tej alinei raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozd. p. Spławieński (czyta):

„lub jeżeli daje do picia gorące napoje nie-dorostkom niżej 16 lat liczącym.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowa-

nia. Kto jest za przyjęciem tego ustępu raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozd. p. Spławieński (czyta):

„W przypadku zaś powtórnego przekroczenia niniejszego postanowienia karany będzie grzywnami aż do 15 złr. w. a. a w razie niemożności ściągnięcia aresztem do dni ośmiu.“

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozd. p. Spławieński (czyta):

„W przypadku dalszych przekroczeń, ulegnie tenże grzywnom 15 złr. w. a. a w razie niemożności ściągnięcia karze aresztu do dni ośmiu.“

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego ustępu raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Spławieński (czyta):

„I władza karząca doniesie jego imię i nazwisko właściwej c. k. władzy politycznej celem postąpienia z szynkarzami koncesyonowanymi w myśl §. 138. ust. przem., co do szynkarzy zaś niekoncesyonowanych, celem wzbronienia im trudnienia się wyszynkiem.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy wstać (większość). Przyjęty.

J. E. hr. Marszałek. Posel Zakliński zapowiedział do §. 3 poprawkę.

P. ks. Zakliński. Cofaju tutu poprawku.

Spraw. p. Spławieński (czyta):

§. 3.

Kto małoletniego liczącego niżej lat 16, przez namowę lub podawanie mu do picia gorących napojów doprowadzi do stanu opilstwa, ulegnie grzywnom do 15 złr. w. a., a w razie niemożności ściągnięcia karze aresztu do dni ośmiu.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda rozprawa zamknięta przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu rączy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Spraw. p. Spławiński (czyta):

§. 8.

Prawo dochodzenia i karania przekroczeń niniejszej ustawy służy tej władzy w ogólności, do której należy wykonywanie policyi miejscowej w sposób ustawami określony.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu rączy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Spraw. p. Spławiński (czyta):

U s t a w a

przeciw pijaństwu dla królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego tytułu rączy rękę podnieść (większość). Tytuł przyjęte.

P. Antoniewicz. Wnoszu, aby zaraz przystupyty do trettoho czytania bez czytaniu.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania; kto się z tem zgadza, rączy rękę podnieść (większość). Przyjęte. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu, rączy rękę podnieść (większość). Ustawa w trzeciem czytaniu przyjęta. Jest jeszcze uchwała.

Spraw. p. Spławiński (czyta):

Wzywa się wysoki c. k. Rząd

1. aby republikację obecnie istniejących ustaw tyczących się wykonywania zarobku przez szynkowanie, równie jak i policyjnych przepisów tyczących się szynków i karczem zarządził i czuwał nad tem, aby ustawy i przepisy te jak najściślej wykonywane były.

2. aby spowodował w drodze ustawodawstwa państwowego wydanie postanowień któreby:

a) nałogowe pijaństwo samo przez się zaliczyło do powodów zaprowadzenia kurateli sądowej.

b) odmówiły prawa powództwa należyciom pochodzącym z tytułu sprzedaży gorących napojów nałogowym pijakom na borg i polecały zwracanie właścicielom danych zastawów z tego tytułu bezpłatnie.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. hr. Rej. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Rej ma głos.

P. hr. Rej. Do ustępu b) zamierzam postawić poprawkę. Ustęp ten jest najważniejszy, gdyż pijacy, jeśli się upijają to najczęściej na borg, i odmówienie kredytu zada wielki cios pijaństwu. Jednakże, aby orzec kto jest nałogowym pijakiem, trzeba by na to ustanowić pewne kryteria, aby tej trudności uniknąć, wnoszę, aby opuścić w ustępie b) słowa „nałogowym pijakom,“ a po słowie „sprzedaży“ dodać „częstkowej.“

J. E. hr. Marszałek. Podam tę poprawkę do poparcia; kto ją popiera, rączy rękę podnieść. (Popiera dostateczna liczba posłów). Jest poparta. Gdy nikt więcej głosu nie żąda, sprawozdawca ma głos.

Spraw. p. Spławiński: Imieniem komisji nie mam przeciw tej poprawce, bo sądzę, że jeśli to nie pomoże, to z pewnością nie zaszkodzi.

J. E. hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania.

Spraw. p. Spławiński (czyta):

Wzywa się wysoki c. k. Rząd:

1. aby republikację obecnie istniejących ustaw tyczących się wykonywania zarobku przez szynkowanie, równie jak i policyjnych przepisów tyczących się szynków i karczem zarządził i czuwał nad tem, aby ustawy i przepisy te jak najściślej wykonywane były.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego ustępu rączy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Spraw. p. Spławiński (czyta):

2. Aby spowodował w drodze ustawodawstwa państwowego wydanie postanowień któreby:

a) nałogowe pijaństwo samo przez się zaliczyło do powodów zaprowadzenia kurateli sądowej.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego ustępu raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Spraw. p. Spławiński. Ustęp b) z poprawką p. Reja, którą komisya przyjęła (czyta):

b) odmówiły prawa powództwa należytościom pochodzącym z tytułu sprzedaży cząstkowej gorących napojów na borg i polecały zwracanie właścicielom danych zastawów z tego tytułu bezpłatnie.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego ustępu raczy wstać (większość). Przyjęty.

P. J. Jasiński. Ponieważ uchwała ta składa się z kilku ustępów, więc wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tem zgadza raczy rękę podnieść (większość.) Wniosek przyjęty. Kto tę uchwałę przyjmuje w trzecim czytaniu, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta. (Brawo). (Jak alegat 10.)

Spraw. P. Spławiński. Jest w tym przedmiocie petycja do l. 108 Wydziału Rady powiatowej Kolbuszowskiej, która to petycja uchwaleniem niniejszej ustawy uważa się za załatwioną.

J. E. hr. Marszałek. Z porządku dziennego następuje (czyta):

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie gminom prawa do poboru wyższych dodatków gminnych i innych opłat. Sprawozdawca p. Skwarczyński.

Spraw. p. Skwarczyński (czyta):

Sprawozdanie.

Wydziału krajowego o zezwolenie gminie Budzanowa na pobór 80% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa, moszczu i wina.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Czortkowie przedłożył prośbę gminy Budzanowa, o zezwolenie na pobór

80% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa, moszczu i wina.

Załączony budżet gminy uzasadnia w zupełności tę uchwałę Rady gminnej.

Według tego budżetu wynoszą wydatki gminne kwotę 1901 złr. a ponieważ gmina nie posiada żadnego zakładowego majątku, któryby jej dochód przynosić mógł, przeto uchwalono pokryć wykazane wydatki nałożeniem 20% dodatku do podatków bezpośrednich i 80% dodatku do podatku konsumcyjnego.

Wobec tej uzasadnionej potrzeby i wobec poparcia prośby przez reprezentację powiatową, Wydział krajowy wnosi:

Wys. Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę:

U c h w a ł a

Na pokrycie wydatków gminnych pozwala się gminie Budzanowa, powiatu Czortkowskiego, pobierać w latach 1875, 1876 i 1877 dodatek do podatku konsumcyjnego od mięsa, moszczu i wina, w wysokości osmdziesiąt (80)%.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tej uchwały raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Spraw. p. Skwarczyński (czyta):

Sprawozdanie.

Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Podhajec o zezwolenie na pobór 100% dodatku konsumcyjnego od mięsa.

Wysoki Sejmie!

Zwierzchność gminna Podhajec wniosła na mocy uchwały Rady gminnej prośbę o zezwolenie na pobór do 100% dodatku konsumcyjnego od mięsa przez lat trzy t. j. w roku 1875, 1876 i 1877.

Na poparcie swej prośby załącza gmina kilkulatnie zamknięcia rachunkowe i budżety wykazując: że nieposiada żadnego majątku nieruchomego, ani kapitałów, któreby przynosiły pewny dochód i że wszystkie wydatki gminne pokryte być muszą albo dodatkami do podatków, albo innymi opłatami.

Według budżetu wynoszą dochody w r. 1875 4337 złr. 60 c.

Do tej ogólnej sumy dochodów zaliczone są

prestacye drogowe w wartości 863 zł. i dochód ze sprzedaży kawałka placu publicznego w kwocie 200 zł.

Wydatki zaś wynoszą kwotę 4657 zł. 60 c.; w porównaniu przeto z dochodami okazuje się niedobór 320 zł. i to mimo tego, iż z budżetu wykreślono wydatki, które właściwie wykreślonemi być nie powinny; jak n. p. oświetlenie miasta, a odroczone inne wydatki na lata następne jak n. p. spłatę funduszowi krajowemu raty kosztów szpitalnych w kwocie 250 zł., umundurowanie policyantów i t. p.

Oprócz tego wszystkiego grozi zawaleniem budynek szkolny a gmina nie posiada funduszu do wybudowania nowego, co jeszcze w roku zeszłym władze szkolne zarządziły.

Stosunki gminy są rzeczywiście bardzo smutne tak, że w ostatnich miesiącach grudnia 1874 gmina niemiała z czego opędzać płacy urzędników i nauczycieli.

Z tych powodów popiera Wydział powiatowy w myśl §. 100 u. gm. §. 36. Ust. o repr. pow. prośbę gminy.

Wydział krajowy zbadawszy dokładnie stan rzeczy, uznaje rzeczywiście wykazane potrzeby gminy; zważywszy wszelako, że zezwolenie na pobór 100% dodatku konsumcyjnego od jednego z najważniejszych artykułów życia codziennego mogłoby być dla mieszkańców za nadto uciążliwe wnosi:

Wysoki Sejm raczy przyzwolić gminie na pobór 80% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i powziąć załączoną uchwałę:

U c h w a ł a

Na pokrycie wydatków gminnych zezwala się gminie Podhajce pobierać w latach 1875, 1876 i 1877 dodatek do podatku konsumcyjnego od mięsa w wysokości osmdziesiąt od sta (80%)

Sprawozd. p. Skwarczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie opłat gminnych od napojów spirytusowych pobieranych przez gminę Kalwaryę.

Wysoki Sejmie!

Ustawą krajową z dnia 1. marca 1873 otrzymała gmina Kalwaryi prawo poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych, bez określenia czasu według następnej taryfy:

1. Od wiadrowej beczki piwa 70 ct.
2. Od wiadra wódki do 65° Tralesa 80 ct.
3. Od wiadra wódki nad 65° Tralesa 1 zł.
4. Od wiadra araku i tym podobnych napojów 1 złr. 20 ct.
5. Od wiadra miodu 1 złr. 5 ct.

Obecnie, gdy w skutek zbliżającego się wykonania ustawy o miarach i wagach nastąpić miała zmiana dotychczasowych miar, zawartych w ustawach krajowych na metryczne miary, zawezwał Wydział krajowy — Wydział powiatowy w Wadowicach, ażeby przedstawił odpowiednie wnioski względem zmiany miar zawartych w taryfie opłat dozwoionych gminie Kalwaryi.

W skutek tego otrzymaliśmy od Wydziału powiatowego sprawozdanie, w którym Wydział powiatowy donosi, że po wyczerpującem zbadaniu sprawy doszedł do przekonania, iż gminie Kalwaryi pozostał z r. 1874 zapas gotówki, który wzrośnie opłatą w ciągu roku 1875 pobieraną. Dlatego też mniema Wydział powiatowy, iż właściwie gminie Kalwaryi odjąć należałoby prawo do pobierania wyżej wyrażonych opłat, gdy opłaty tego rodzaju nie na pomnożenie majątku gminnego, lecz tylko na pokrycie niedoborów w dochodach gminnych zezwalaniami być mogą.

Gdy atoli gmina Kalwaryi będąc stacją szupasową do wystawienia aresztu gminnego ze strony starostwa przynaglona jest, i do wystawienia aresztu gminnego przystąpić uchwaliła, potrzebną będzie gotówka w zapasie będąca z doliczeniem dochodu ze znizonych stosunkowo na rok 1876 opłat na pokrycie wydatków połączonych z wybudowaniem aresztu.

Wydział powiatowy wnosi zatem:

1. ażeby ograniczyć te opłaty co do czasu na rok 1876, powtóre
 2. ażeby zaprowadzoną została następna znizona taryfa:
1. od hektolitra piwa 30 ct.;
 2. od hektolitra wódki do 65° Tralesa 70 ct.;
 3. od hektolitra okowity 85 ct.;
 4. od hektolitra araku i tym podobnych napojów 1 złr. 5 ct.;
 5. od hektolitra miodu 90 ct.

Ze względu na okoliczność, że opłaty przez gminę dotychczas pobierane, są wysokie, jakoteż i ze względu na to, że ograniczanie opłat na krótszy przeciąg czasu daje wyższym władzom autonomiznym należyty wpływ na gospodarstwo gminne, przystępuje Wydział krajowy do zdania Reprezentacji powiatowej i wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt do ustawy:

U s t a w a

z dnia 1875 obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem: o zmianie poboru opłat od napojów spirytusowych w obręb gminy Kalwaryi wprowadzanych i tamże zużywanych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mezo Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ustanawiam co następuje:

Z dniem 1. stycznia 1876 znosi się taryfa opłat gminnych od napojów spirytusowych i od piwa, zezwolonych gminie Kalwaryi ustawą krajową z dnia 1. marca 1873 (Dz. ust. i rozp. kraj. z roku 1873 część XXIII Nr. 236) a natomiast zezwala się gminie Kalwaryi w przeciągu roku 1876. począwszy od 1. stycznia 1876, pobierać opłaty od napojów spirytusowych i od piwa w obręb gminy wprowadzanych i tamże zużywanych według następującej taryfy:

1. od hektolitra piwa 30 ct.;
2. od hektolitra wódki do 65° Tralesa 70 ct.;
3. od hektolitra okowity nad 65° Tralesa (okowity, spirytusu) 35 ct.;
4. od hektolitra araku i tym podobnych napojów 1 złr. 5 ct.;
5. od hektolitra miodu 90 ct.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Przystąpimy do głosowania.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. J. Jasiński. Ponieważ przy ogólnej rozprawie nikt nie zabrał głosu, wnoszę, aby całą ustawę przyjąć en bloc.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

P. Józef Jasiński. Wnoszę o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o zezwolenie gminie Tyczyna na pobór opłat gminnych od słodzonych i niesłodzonych napojów spirytusowych.

Wysoki Sejmie!

Ustawą z dnia 15. kwietnia 1874 otrzymała gmina Tyczyna zezwolenie pobierać w r. 1874 opłaty gminne od napojów spirytusowych i od piwa wprowadzanych w obręb tego miasteczka, w temże wyrabianych i spotrzebowanych.

Obecnie wnosi gmina pomieniona dwie petycje a mianowicie:

1. o zezwolenie na pobór opłat gminnych od niesłodzonych napojów spirytusowych przez lat trzy począwszy od 1. stycznia 1876 i
2. o zezwolenie na takież same opłaty od słodzonych napojów spirytusowych.

Równocześnie wniosła p. Chawa Enkerowa, właścicielka prawa propinacji w Tyczynie protest przeciw uchwale Rady gminnej powziętej w tym przedmiocie podnosząc, że pomienione opłaty przynoszą jej dotkliwe straty.

Wydział krajowy przedkładając powyższe petycje wys. Sejmowi, wnosi o zezwolenie na pobór opłat gminnych, ale li tylko od słodzonych napojów a to z następných powodów: Gmina Tyczyna nie pobiera w r. 1875 wcale żadnych opłat gminnych, ani od słodzonych ani od niesłodzonych napojów spirytusowych, mimo tego nie wykazuje gmina w r. 1875 żadnych niedoborów.

Preliminowany zaś na r. 1876 budżet, wykazuje wprawdzie niedobory i to stosunkowo znaczne, ale poszczególne pozycje wydatków są wysoko obliczone i zawierają nadto wydatki, które na mocy ustaw mają swoje własne źródła pokrycia jak n. p. utrzymanie dróg i mostów i t. p.

Zresztą gdyby się pokazał jaki niedobór, to takowy może być pokryty zezwolić się mającemi opłatami od słodzonych napojów.

Wydział krajowy wnosi:

Wys. Sejm raczy uchwalić załączony projekt do ustawy:

U s t a w a

obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ustanawiam co następuje :

Na pokrycie wydatków gminnych pozwała się gminie Tyczyna, powiatu rzeszowskiego pobierać przez lat trzy począwszy od 1. stycznia 1876 opłaty gminne od wprowadzanych w obręb gminy i tamże spotrzebowanych słodzonych napojów spirytusowych, mianowicie likierów, rozolisów, araku, miodu, maliniaku, wiszniaku i t. p. w wysokości dziesięciu (10) ct. od jednego litra.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.)

Sprawozd. p. Skwareczyński. Wnoszę o przyjęcie tej ustawy en bloc.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę en bloc raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

P. Józef Jasiński. Wnoszę o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozd. p. Skwareczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o prośbie gminy Bóbrki, aby jej zezwolono pobierać opłaty od nafty w obręb gminy wprowadzanej i tamże spotrzebowanej.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Bóbrce przedłożył prośbę Zwierzchności gminnej wniesionej na mocy jednogłośnej uchwały Rady gminnej o zezwolenie na pobór opłat gminnych od nafty w obręb gminy wprowadzanej i tamże spotrzebowanej.

Ponieważ podobne opłaty, które gmina w myśl §§. 77. ust. gm. uchwałać może, zaprowadzone być mogą stosownie do postanowień §. 81. ust. gm. tylko na mocy ustawy krajowej; przeto Wydział krajowy przedkłada niniejszą prośbę wysokiemu Sejmowi z następnem wyjaśnieniem:

Gmina Bóbrki jest ubogą, cały jej majątek zakładowy składa się z kilkunastu morgów łąki, pastwiska i lasu i z kapitału w kwocie 1822 złr.

Wszystkie dochody gminy, i to już z doliczeniem spodziewanego przychodu z opłat gminnych od nafty w kwocie 605 złr., wynoszą ogólną kwotę 1438 złr. 3 ct., wydatki zaś gminne obliczone są na 2252 złr. 83 ct., niedobór na rok 1875 wynosi przeto 814 złr. 80 ct. i pokryty być musi dodatkami do podatków bezpośrednich w wysokości 23%, na które Rada powiatowa swego przyzwolenia udzieliła.

Dochód z opłaty gminnej od nafty zamierza gmina użyć na cele oświaty, obowiązwała się bowiem przyczynić do wybudowania 4-klasowej szkoły ludowej jednorazowym datkiem w kwocie 750 złr.

Wobec tych okoliczności i wobec poparcia prośby ze strony Reprezentacyi powiatowej Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy przychylić się do żądania gminy i uchwalić załączony projekt do ustawy:

U s t a w a

obowiązująca w królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zezwoleniu gminie Bóbrki na pobór opłat gminnych od nafty w obręb gminy wprowadzanej i tamże spotrzebowanej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ustanawiam co następuje:

Na pokrycie wydatków gminnych zezwala się gminie Bóbrki pobierać w latach 1875 i 1876,

z dniem wejścia w wykonanie niniejszej ustawy, opłaty gminne od nafty w obręb gminy wprowadzanej i tamże spotrzebowanej w wysokości (1) jednego złr. w austr. od 56 kilogramów.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda?

Sekretarz p. Abrahamowicz Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

Sekretarz p. Abrahamowicz. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

P. J. Jasiński. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozd. p. Skwarczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego z wnioskiem zezwolenia gminie miasta Buczacza na pobór 75 pr. dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Buczaczu, przedłożył na podstawie uchwały Rady powiatowej, jednogłośnie uchwałę Rady gminnej w Buczaczu, upraszającą o zezwolenie na pobór 75 pr. dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina przez lat sześć.

Na poparcie swej prośby załącza gmina wykaz przychodów i rozchodów gminnych w roku 1875. Według tego preliminarza wynoszą dochody gminne 7467 zł. 61 ct., wydatki zaś 21.227 złr. 51 ct., okazuje się przeto niedobór w kwocie złr. 13.759 91 ct.

Jakkolwiek gospodarstwo gminy Buczacza nie

jest należycie uporządkowane, przeciwnie nawet według relacji Wydziału powiatowego wymaga w najkrótszym czasie skutecznej naprawy i reformy jakkolwiek przedłożony budżet zawiera wiele pozycji, które wykreślone być winny; to pozostaje mimo tego niewątpliwem, iż dochód w kwocie około 7500 zł. jest za szczupłym, ażeby opędzić wszystkie wydatki uporządkowanej administracji większego miasta, do której kategorii Buczacz niewątpliwie zaliczyć należy. Nadto przewidywana reorganizacja gospodarstwa gminnego wymagać będzie do uporządkowania stosunków miejskich, koniecznych nakładów, bez których nie można nawet myśleć o jakimkolwiek rozwoju gospodarstwa gminnego.

Dodać do tego należy, że gmina czyni zabiegi celem nżyskania wyższego gimnazjum i że nawet w tej mierze przyjęła na siebie zobowiązanie wybudowania gmachu i wypłacania rocznie po 200 zł. na przybory naukowe.

Zważywszy te okoliczności, jako też poparcie którego Rada powiatowa tej prośbie udziela;

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy przychylić się do powyższej prośby i powziąć następną uchwałę:

Uchwała.

Gminie miasta Buczacza zezwala się, na pokrycie wydatków gminnych, pobierać przez lat trzy, począwszy od 1. stycznia 1876, dodatek do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w wysokości siedmdziesiąć pięć (75) pr.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tej uchwały, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozd. p. Skwarczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego z wnioskiem o zezwolenie gminie miasta Jasła na pobór 100 pr. dodatku konsumcyjnego od wina i opłat gminnych od napojów spirytusowych.

Wysoki Sejmie!

Gmina miasta Jasła uprasza na mocy uchwały Rady gminnej o zezwolenie na pobór 100 pr. dodatku konsumcyjnego od wina i o podwyższenie

opłat gminnych od napojów spirytusowych, które gmina dotychczas pobierała z mocy dekretu kancelaryi nadwornej z dn. 4. czerwca 1840 l. 13.674. na opłaty gminne według następującej taryfy:

a) od jednego hektolitra okowity na 75 stopni Trallesa 18 zł.

b) od jednego hektolitra piwa 2 złr. 50 ct.

Ta prośba gminy jest w budżecie gminnym należycie uzasadnioną.

Według budżetu wynoszą bowiem wszystkie dochody gminne kwotę 29.749 zł. 9 ct., wydatki zaś 40.025 zł. okazuje się przeto niedobór w kwocie 11.481 zł. 9 ct., który niema pokrycia.

Nadmienić tutaj wypada, że wydatki gminne obliczone są umiarkowanie i nie dałyby się zredukować, koszta zarządu są niskie, natomiast ponosi gmina na cele oświaty, a mianowicie na utrzymanie 7-klasowego gimnazjum, 4-klasowej szkoły głównej męskiej i takiejże żeńskiej, stosunkowo bardzo wielkie ciężary, wydatki bowiem na te cele wynoszą kwotę 16.239 zł. Również i na budowę miejskie łoży gmina znaczne, chociaż produktywne wydatki

Ze względu na te okoliczności, jakoteż zważywszy, że dodatek konsumcyjny od wina dotyka tylko zamożniejsze klasy mieszkańców, nadto zważywszy,

że opłaty od napojów spirytusowych nie prowadzą dla gminy żadnych zawiślań, ponieważ gmina sama wykonuje prawo propinacyi, a w końcu zważywszy,

że i Reprezentacya powiatowa popiera prośbę gminy,

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy przychylić się do prośby gminy Jasła i uchwalić załączony projekt do ustawy, zezwalającej na pobór opłat od napojów spirytusowych, jakoteż powziąć załączoną uchwałę co do poboru dodatku do podatku konsumcyjnego od wina:

Ustawa

obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, o zezwolenie

gminie Jasła na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i od piwa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ustanawiam co następuje:

Na pokrycie wydatków gminnych pozwala się gminie miasta Jasła pobierać przez lat sześć, począwszy od 1. stycznia 1876. opłaty gminne od napojów spirytusowych i od piwa w obręb miasta wprowadzanych i tamże zużywanych według następującej taryfy:

a) od jednego hektolitra okowity na 75 stopni Trallesa 18 złr. (ośmnaście) złr.

b) od jednego hektolitra piwa 2 złr. (dwa) 50 ct. (pięćdziesiąt).

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt).

P. J. Jasiński. Proszę, aby tę ustawę przyjąć en bloc.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość).

Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozd. p. Skwarczyński. Wnoszę o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozd. p. Skwarczyński (czyta):

Uchwała.

Na pokrycie wydatków gminnych pozwala się gminie Jasła pobierać przez lat sześć, począwszy od 1. stycznia 1876. dodatek do podatku konsumcyjnego od wina w wysokości 100 (sto) pr.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głoso-

wania. Kto jest za przyjęciem tej uchwały, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozd. p Skwarczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o potrzebie zezwolenia gminie Kiczni na pobór 200 pr. dodatków do podatków bezpośrednich.

Wysoki Sejmie!

Wydział krajowy przedłożył był wysokiemu Sejmowi sprawozdaniem z dnia 11. października 1874 l. 19.545 prośbę gminy Kiczni powiatu sądeckiego o zezwolenie na pobór 426 pr. dodatków do podatków bezpośrednich.

Powód żądania tak wysokich dodatków był następujący:

Gmina Kicznia zakupiła u JW. Seweryna hr. Drohojowskiego 120 morgów lasu i zaciągnęła celem pokrycia ceny kupna, pożyczkę w kasie oszczędności w Nowym Sączu w kwocie 6000 złr. na 9 pr. od sta, spłatną w 25 półrocznych ratach.

Ażby przeto zaciągniętą pożyczkę spłacić; musiałyby gmina pobierać przez 13 lat dodatki do podatków w wysokości 426 pr.

Ponieważ z jednej strony dodatki do podatków w wysokości 426 pr. mogłyby siłę podatkową nie tylko osłabić, ale nawet gminę do zubożenia doprowadzić, a ponieważ z drugiej strony cały interes kupna i sprzedaży wiele niedokładności zawierał, a nawet zachodziła obawa, ażby gmina tym nierozważnym krokiem na wielkie straty narażoną nie była, przeto w skutek szczegółowego sprawozdania Wydziału krajowego, powziął wysoki Sejm na posiedzeniu z d. 15. października 1874. uchwałę następującej treści:

I. Wydział krajowy zbada sprawę nabycia przez gminę Kicznę z obszaru dóbr Łacka przestrzeni pierwotnej 120 morgów lasu i poczyni odpowiednie kroki, ażby prawa gminy należycie ubezpieczonymi zostały.

II. Wydział krajowy spłaci kasie oszczędności w Nowym Sączu zalegającą jeszcze resztę należności zaciągniętej przez gminę Kicznę w pierwotnej sumie 6000 złr., z pozostałości funduszu za-

pomogi z r. 1866. i ułoży taki plan umorzenia tej pożyczki, gminie w powyższym celu udzielić się mającej, ażby spłata tej pożyczki, dla gminy jak najmniej uciążliwą była.

III. Na zapłacenie pierwszych rat pożyczki udzielić się mającej z funduszu zapomogi wraz z przypadającymi odsetkami, zezwała się gminie Kicznie w r. 1875. na pobór 150 pr. dodatku do podatków bezpośrednich, (bez nadzwyczajnego dodatku).

W wykonaniu tego wysokiego polecenia przystąpiliśmy przedewszystkiem do zbadania sprawy zakupia 120 morgów lasu przez gminę Kicznę, przeprowadziwszy w tym celu korespondencję z Wydziałem powiatowym w Nowym Sączu, z kasą oszczędności i z pełnomocnikiem sprzedającego. Z tej korespondencji okazało się, że zakupno części lasu przez gminę Kicznę dokonane zostało z bardzo wielką nieogłędnością, że gmina nie posiada oprócz pojedynczego pokwitowania z zapłaconej ceny kupna, żadnego dokumentu, że nie przyszło do spisania kontraktu kupna i sprzedaży a tem mniej do intabulacji gminy jako właścicielki nabytego lasu, a w końcu, że przez gminę nabyta część lasu nie została z całości wydzieloną i osobne ciało tabularne utworzone.

Następnie z protokołów spisanych na miejscu okazało się, że gminie Kiczni oddano zamiast zakupionych przez nią 120 morgów lasu, tylko parcelę w objętości 86 morgów 677 sążni, że przeto gmina ma prawo żądać od sprzedającego kawałka lasu w przestrzeni 33 morgów, 923 kwadr. sążni.

W skutek interwencji Wydziału krajowego przyszło do rokowań między pełnomocnikiem sprzedającego i kupującą gminą celem wynagrodzenia gminy za brakujący kawałek lasu w przestrzeni 33 morgów, 923 kwadrat. sążni.

Na podstawie obopólnego porozumienia przystąpiono do zawarcia ugody, mocą której pełnomocnik sprzedającego obowiązał się oddać gminie Kiczni na własność 17 morgów lasu wysokopiennego, których wartość według zdania kupujących równa się zupełnie wartości 33 morgów tego gatunku lasu, który sprzedający pierwotnie gminie oddać był obowiązany.

W ciągu tych pertraktacyj nadeszło Najwyższe zatwierdzenie trzeciego ustępu uchwały wysokiego

Sejmu. zezwalającej gminie Kiczni na pobór 150 pr. dodatków do podatków bezpośrednich w roku 1875.

Ponieważ w skutek tego zatwierdzenia zabezpieczoną została pierwsza rata udzielić się mającej pożyczki z funduszu zapomogi, gdy nadto ze spłaceniem rat pożyczki zaciągniętej przez gminę Kicznę w kasie oszczędności w Nowym Sączu zwlekać nie można było bez narażenia gminy na dalsze płacenie kasie oszczędności w Nowym Sączu 9 pr. odsetek od wypożyczonego kapitału, przeto przystąpił Wydział krajowy do wykonania drugiego ustępu, polecenia wysokiego Sejmu i udzielił gminie Kiczni pożyczkę z pozostałości funduszu zapomogi z roku 1866. w wysokości 5700 zł. na 6 pr. od sta, za wystawieniem skryptu dłużnego z wszelkimi formalnościami i z zezwoleniem na zaintabulowanie tej wierzytelności na własności gminy, a mając na względzie możliwą ulgę dla gminy, rozdzielił zwrot tej sumy na 54 półrocznych rat, czyli na lat 27.

Z tej pożyczki spłaciliśmy kasę oszczędności w Nowym Sączu kwotą 5539 zł. 28 ct., reszta zaś zatrzymaną została na pokrycie wydatków połączonych ze spisem kontraktu kupna i sprzedaży, z utworzeniem ciała tabularnego, zapłacenia należitości rządowej od przeniesienia własności nabytego lasu i t. d.

Pozostaje przeto kwestya ratalnej spłaty funduszowi zapomogi pożyczki z niego gminie Kiczni zaliczonej, przez zezwolenie gminie na pobór dodatków do podatków w odpowiedniej wysokości.

Według planu amortyzacyjnego, sporządzonego przez Wydział krajowy, wynoszą półroczne annuitety, przez gminę spłacić się mające, kwotę 212 zł. 50 ct. czyli 425 zł. w. a. rocznie.

Ponieważ gmina według wykazu c. k. urzędu podatkowego podatki bezpośrednio — bez nadzwyczajnego dodatku — w wysokości 229 zł. 74 ct. opłaca, przeto potrzebuje na spłatę rat pożyczki i na pokrycie wydatków gospodarstwa gminnego, dodatków do podatków w wysokości 200 procent.

Gmina Kicznia uprasza przeto na mocy uchwały Rady gminnej, przez Reprezentację powiatową partej, o zezwolenie na pobór dodatków do podatków w wymienionej wysokości.

Ze względu na przedstawienie okoliczności, jako też ze względu, że gmina tylko w ten sposób wyjść może bez strat z przykrego położenia, w które weszła przez nabycie lasu na własność gminy,

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy przychylić się do prośby gminy i powziąć załączoną uchwałę:

Uchwała.

Na pokrycie spłaty rat pożyczki, zaciągniętej z pozostałości funduszu zapomogi z roku 1866, dozwala się gminie Kiczni, powiatu sądeckiego. na pobór dodatków do podatków (bez nadzwyczajnego dodatku) w wysokości 200 (dwieście %) przez lat 27, począwszy od 1. Stycznia 1876 r.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tej uchwały raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Spraw. p. Skwarczyński (czyta):

Sprawozdanie.

Wydziału krajowego o zezwoleniu gminie Czudec, powiatu rzeszowskiego na pobór 86% dodatków do podatków.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Rzeszowie przedłożył prośbę gminy Czudec o zezwolenie na pobór 86% dodatków do podatków bezpośrednich na pokrycie wydatków gospodarstwa gminnego.

Według budżetu gminnego w należytej formie uchwalonego i do najściślejszych potrzeb ograniczonego, wynoszą dochody gminne kwotę 6 zł. wydatki zaś gminne 287 zł. 55 ct. — okazuje się przeto niedobór w kwocie 281 zł. 55 c. który pokryty być musi dodatkami do podatków bezpośrednich opłacanych w tej gminie w wysokości 296 zł. 51 ct.

Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała.

Na pokrycie wydatków gminnych zezwala się gminie Czudec, powiatu rzeszowskiego pobierać

w roku 1876 dodatki do podatków bezpośrednich (bez nadzwyczajnego dodatku) w wysokokości ośm-dziesięciu sześciu (86%).

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tej uchwały, raczy rękę podnieść, (większość). Jest przyjęta.

Następnym przedmiotem porządku dziennego jest (czyta): sprawozdanie komisji terytorialnej w przedmiocie przeprowadzenia zmian w obecnym podziale kraju na okręgi sądów powiatowych.

Ob. Al.
CVI.

Ponieważ to jest przedmiot wielkiej wagi i bardzo obszerny, więc odłożę go do jutra, a weźmiemy dziś (czyta): Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Erazma Wolańskiego w przedmiocie znizienia taryf kolejowych. Sprawozdawca p. Smarzewski ma głos.

P. Gross. Wnoszę, aby uwolnić sprawozdawcę od czytania.

P. Skrzyński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Ponieważ jest zbyt wiele faktów kwestyę tę oświecających, więc sądziłbym, że należałoby ten przedmiot do jutra odłożyć.

Spraw. p. Smarzewski. Proszę wysokiej Izby, aby pozwoliła mi sprawozdanie odczytać.

P. Hausner. Wnoszę, aby dla wielkiej wagi przedmiotu i dla dłuższej dyskusji, która się nad nim wywiąże, odłożyć ten przedmiot do jutra.

J. E. hr. Marszałek. Zwracam uwagę wysokiej Izby na to, że jutro mamy ostatnie posiedzenie, więc prosiłbym panów, abyście jeżeli to być może, wzięli ten przedmiot jeszcze dziś pod obrady.

P. ks. Zakliński. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Zakliński ma głos.

P. ks. Zakliński. Wnoszu dneś zamknjenje zasidanja, a zautra możnaby rozpocząty o hodyni 9.

J. E. hr. Marszałek. Właśnie chcę jutro otworzyć posiedzenie o godz. 9. Czy p. Zakliński obstaje przy swoim wniosku.

P. ks. Zakliński. Tak jest, wnoszu zamknjenje zasidanja. (Głosy: Nie, nie.)

J. E. hr. Marszałek. Kto jest 'za zamknięciem posiedzenia, raczy rękę podnieść (większość) Upadł.

Spraw. p. Smarzewski (czyta sprawozdanie z Alleg. CVI). Po przeczytaniu:

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta

P. Skrzyński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Zwracam uwagę pana marszałka, że nie wiem, czy jest w Izbie 90 posłów; kompletu w każdym razie nie ma. (Sekretarze liczą obecnych.)

J. E. hr. Marszałek. Muszę więc zamknąć posiedzenie, bo nie ma rzeczywiście kompletu.

Następne posiedzenie jutro o godzinie dziewiętej rano.

Porządku dzienny jest następujący (czyta):

Porządek dzienny 33. posiedzenia

6 sesji III. peryodu Sejmu gal., które się odbędzie w sobotę dnia 29. maja 1875 o godzinie 9. przed południem.

1. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o wniosku p. Erazma Wolańskiego względem uregulowania taryf kolejowych. Sprawozdawca p. Smarzewski.

2. Sprawozdanie komisji terytorialnej w przedmiocie przeprowadzenia zmian w obecnym podziale kraju na okręgi sądów powiatowych. Sprawozdawca p. Bartoszewski.

3. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie udzielenia prawa do pobierania opłat mytniczych. Sprawozdawca p. Badeni Wład.

4. Sprawozdanie komisji edukacyjnej w przedmiocie tłumaczenia art. 12. ustawy krajowej z 2.

Maja 1873 o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w szkołach ludowych. Sprawozdawca p. ks. Chełmecki.

5. Sprawozdanie komisji edukacyjnej o wniosku posła Skrzyńskiego w przedmiocie prawa polskiego jako przedmiotu obowiązkowego przy egzaminach ścisłych. Sprawozdawca p. Szujski.

6. Sprawozdanie komisji edukacyjnej o wniosku posła Krzyżanowskiego dotyczącego nauki języka niemieckiego w szkołach ludowych i średnich. Sprawozdawca p. ks. Chełmecki.

7. Ustne sprawozdanie komisji edukacyjnej o wniosku p. Biłousa (uznanym za nagły) w przedmiocie utworzenia szkół rzemieślniczych. Sprawozdawca poseł Majer.

8. Sprawozdanie o petycjach.

9. Pierwsze czytanie wniosku p. Kocyłowskiego o pozwolenie gminom na pobieranie opłat od gorących napojów — tak zwanego czopowego.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 10. wieczorem.

1. The first part of the paper discusses the
 importance of the study and the objectives of the
 research. It also mentions the scope of the study
 and the limitations.

2. The second part of the paper discusses the
 methodology used in the study. It includes the
 data collection methods and the analysis techniques.

3. The third part of the paper discusses the
 results of the study. It includes the findings and
 the conclusions drawn from the study.

4. The fourth part of the paper discusses the
 implications of the study and the recommendations for
 future research.

The first part of the paper discusses the
 importance of the study and the objectives of the
 research. It also mentions the scope of the study
 and the limitations.

The second part of the paper discusses the
 methodology used in the study. It includes the
 data collection methods and the analysis techniques.

The third part of the paper discusses the
 results of the study. It includes the findings and
 the conclusions drawn from the study.

The fourth part of the paper discusses the
 implications of the study and the recommendations for
 future research.